# Kajko i Kokosz

Christa

# Urodziny Milusia

# Kajko i Kokosz

# Urodziny Milusia

COMPILED BY AMI
AMI
REL. Nº 036
11.04.2004

**Janusz Christa**

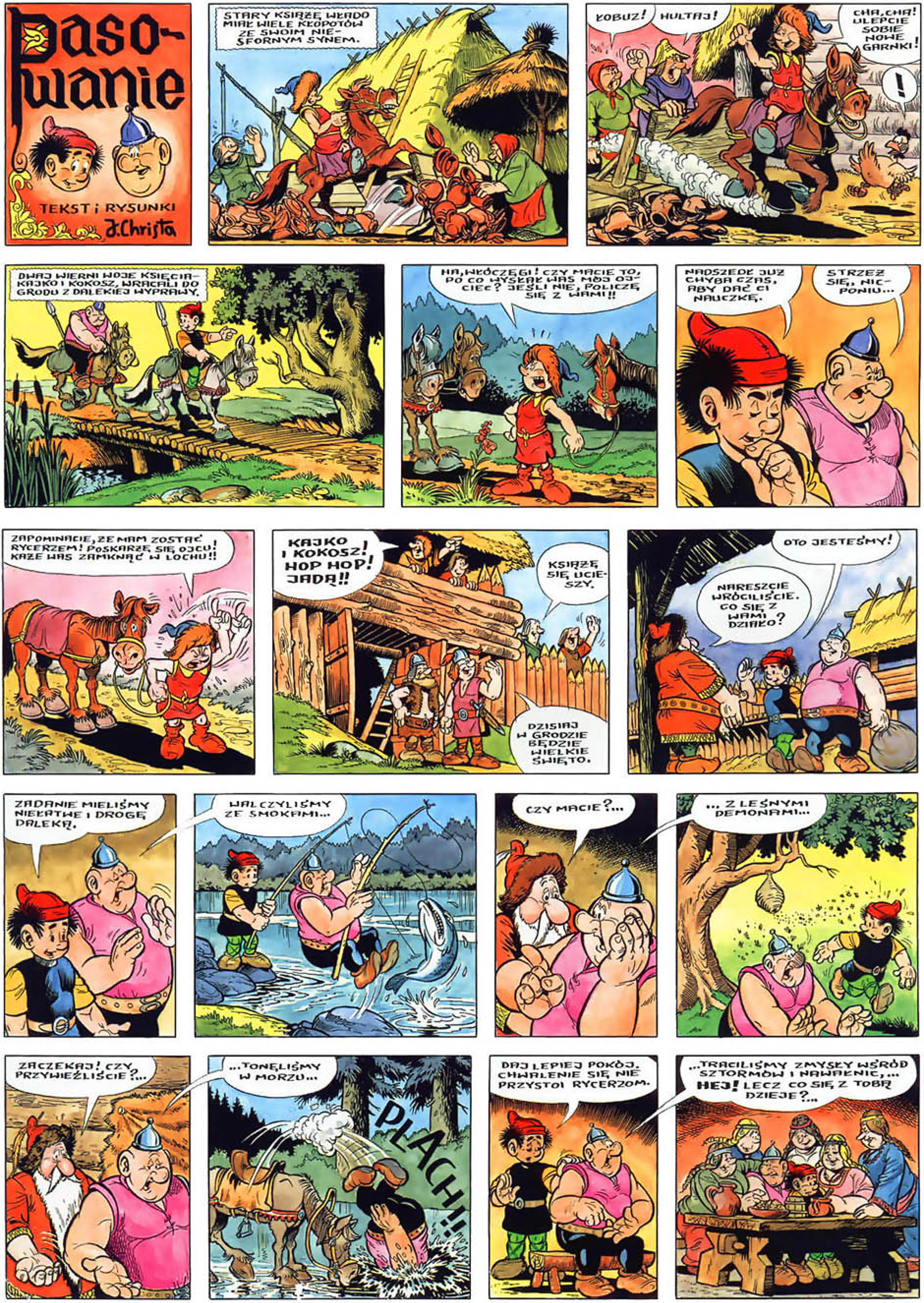
Pasowanie
TEKST i RYSUNKI
J. Christa
STARY KSIĄŻĘ WŁADO MIAŁ WIELE KŁOPOTÓW ZE SWOIM NIESFORNYM SYNEM.
ŁOBUZ!
HULTAJ!
CHA, CHA! ULEPCIE SOBIE NOWE GARNKI!
!
DWAJ WIERNI WOJE KSIĘCIA - KAJKO I KOKOSZ, WRACALI DO GRODU Z DALEKIEJ WYPRAWY.
HA, WŁÓCZĘGI! CZY MACIE TO, PO CO WYSŁAŁ WAS MÓJ OJCIEC? JEŚLI NIE, POLICZĘ SIĘ Z WAMI!!
NADSZEDŁ JUŻ CHYBA CZAS, ABY DAĆ CI NAUCZKĘ.
STRZEŻ SIĘ, NICPONIU...
ZAPOMINACIE, ŻE MAM ZOSTAĆ RYCERZEM! POSKARŻĘ SIĘ OJCU! KAŻĘ WAS ZAMKNĄĆ W LOCHU!!
KAJKO I KOKOSZ! HOP HOP! JADĄ!!
KSIĄŻĘ SIĘ UCIESZY.
DZISIAJ W GRODZIE BĘDZIE WIELKIE ŚWIĘTO.
OTO JESTEŚMY!
NARESZCIE WRÓCILIŚCIE. CO SIĘ Z WAMI DZIAŁO?
ZADANIE MIELIŚMY NIEŁATWE I DROGĘ DALEKĄ.
WALCZYLIŚMY ZE SMOKAMI...
CZY MACIE?...
...Z LEŚNYMI DEMONAMI...
ZACZEKAJ! CZY PRZYWIEŹLIŚCIE?...
...TONĘLIŚMY W MORZU...
PLACH!!
DAJ LEPIEJ POKÓJ. CHWALENIE SIĘ NIE PRZYSTOI RYCERZOM.
...TRACILIŚMY ZMYSŁY WŚRÓD SZTORMÓW I NAWAŁNIC,... HEJ! LECZ CO SIĘ Z TOBĄ DZIEJE?...

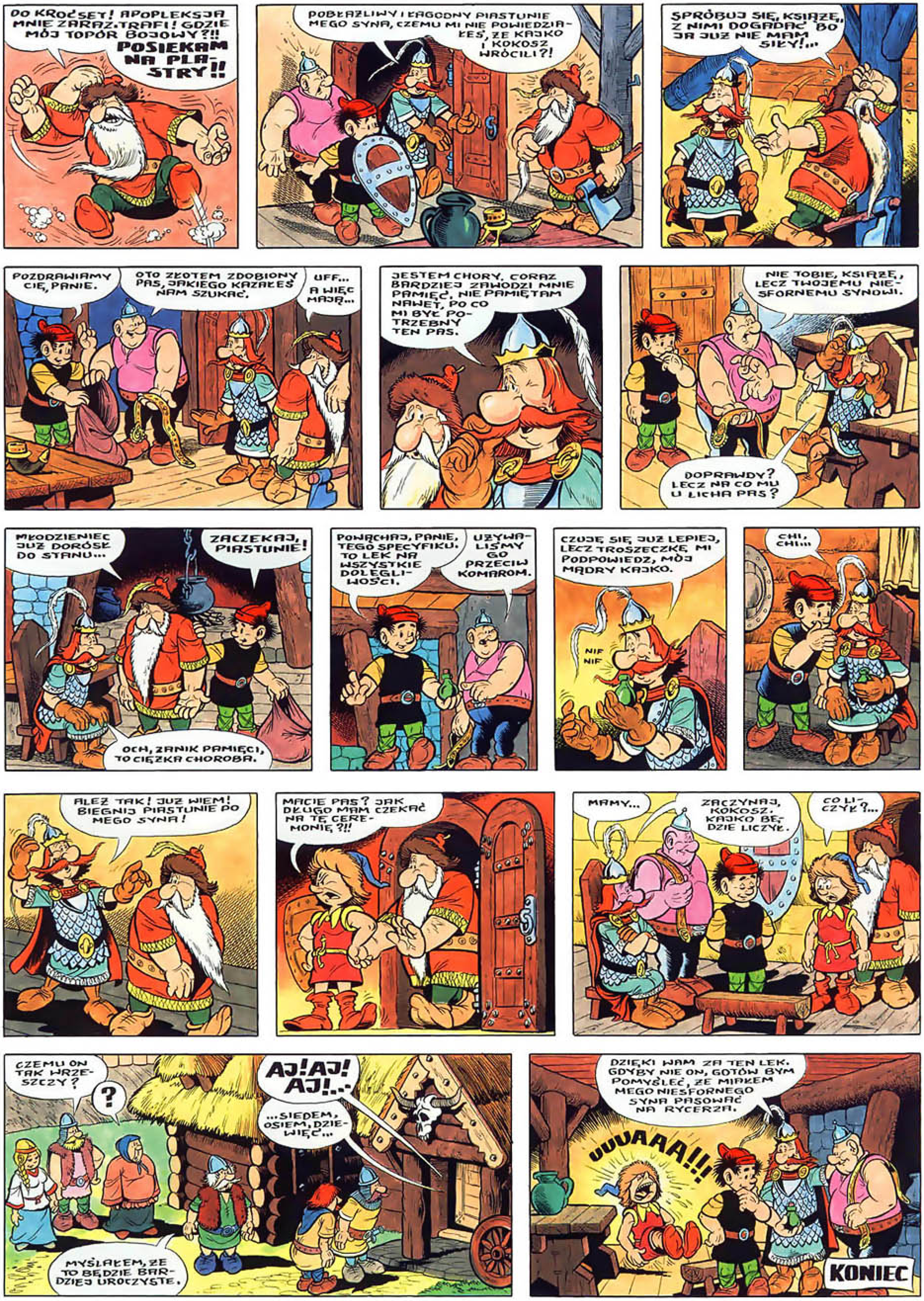
DO KROĆSET! APOPLEKSJA MNIE ZARAZ TRAFI! GDZIE MÓJ TOPÓR BOJOWY?!! POSIEKAM NA PLASTRY!!
POBŁAŻLIWY I ŁAGODNY PIASTUNIE MEGO SYNA, CZEMU MI NIE POWIEDZIAŁEŚ, ŻE KAJKO I KOKOSZ WRÓCILI?!
SPRÓBUJ SIĘ, KSIĄŻĘ, Z NIMI DOGADAĆ BO JA JUŻ NIE MAM SIŁY!...
POZDRAWIAMY CIĘ, PANIE.
OTO ZŁOTEM ZDOBIONY PAS, JAKIEGO KAZAŁEŚ NAM SZUKAĆ.
UFF... A WIĘC MAJĄ...
JESTEM CHORY. CORAZ BARDZIEJ ZAWODZI MNIE PAMIĘĆ. NIE PAMIĘTAM NAWET, PO CO MI BYŁ POTRZEBNY TEN PAS.
NIE TOBIE, KSIĄŻĘ, LECZ TWOJEMU NIESFORNEMU SYNOWI.
DOPRAWDY? LECZ NA CO MU U LICHA PAS?
MŁODZIENIEC JUŻ DORÓSŁ DO STANU...
ZACZEKAJ, PIASTUNIE!
OCH, ZANIK PAMIĘCI, TO CIĘŻKA CHOROBA.
POWĄCHAJ, PANIE, TEGO SPECYFIKU. TO LEK NA WSZYSTKIE DOLEGLIWOŚCI.
UŻYWALIŚMY GO PRZECIW KOMAROM.
CZUJĘ SIĘ JUŻ LEPIEJ, LECZ TROSZECZKĘ MI PODPOWIEDZ, MÓJ MĄDRY KAJKO.
NIF NIF
CHI, CHI!!!
ALEŻ TAK! JUŻ WIEM! BIEGNIJ PIASTUNIE PO MEGO SYNA!
MACIE PAS? JAK DŁUGO MAM CZEKAĆ NA TĘ CEREMONIĘ?!!
MAMY...
ZACZYNAJ, KOKOSZ. KAJKO BĘDZIE LICZYŁ.
CO LICZYŁ?...
CZEMU ON TAK WRZESZCZY?
?
AJ! AJ! AJ!...
...SIEDEM, OSIEM, DZIEWIĘĆ...
MYŚLAŁEM, ŻE TO BĘDZIE BARDZIEJ UROCZYSTE.
DZIĘKI WAM ZA TEN LEK. GDYBY NIE ON, GOTÓW BYM POMYŚLEĆ, ŻE MIAŁEM MEGO NIESFORNEGO SYNA PASOWAĆ NA RYCERZA.
UUUAAAA!!!
KONIEC

# Urodziny Milusia

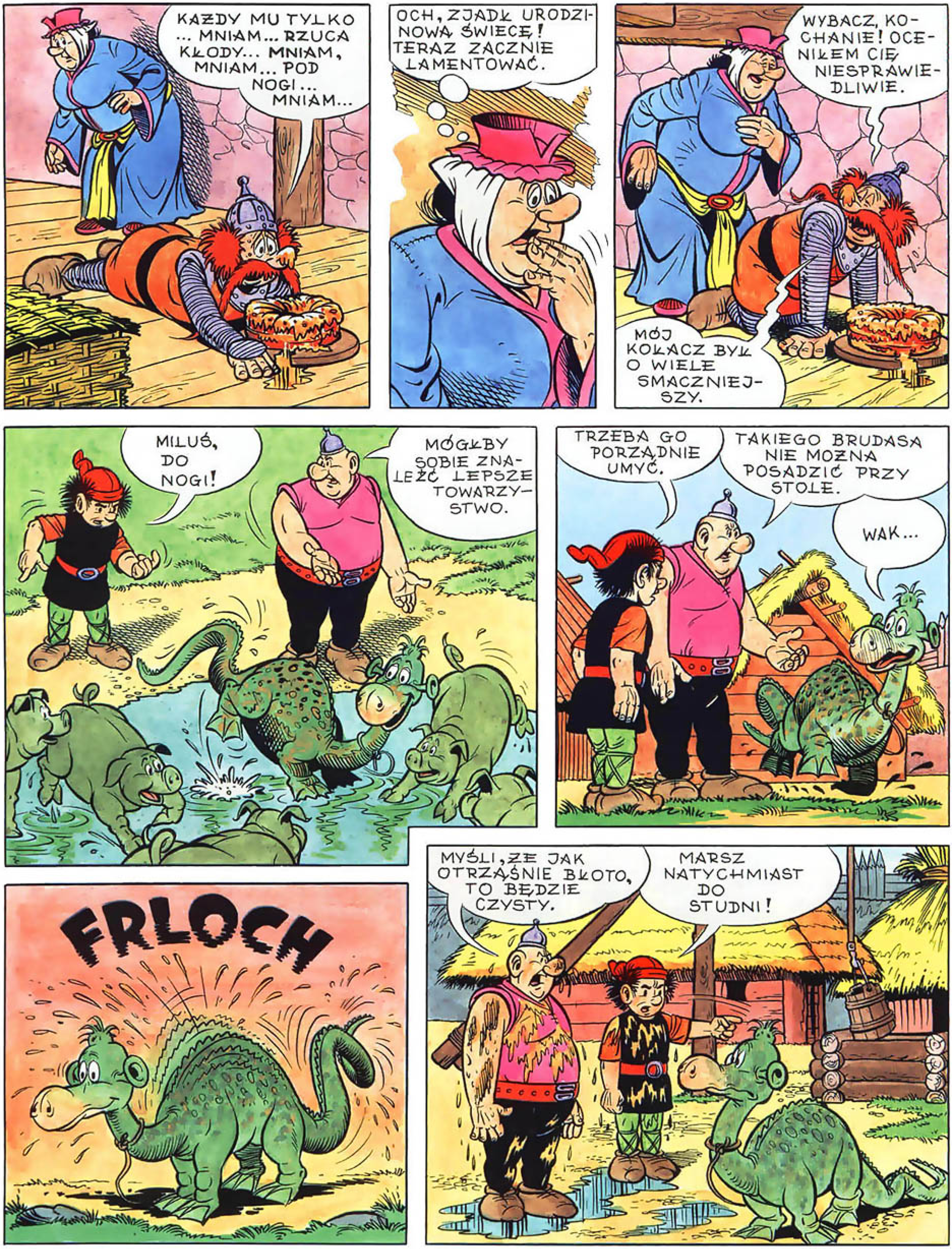
KAŻDY MU TYLKO ... MNIAM... RZUCA KŁODY... MNIAM, MNIAM... POD NOGI... MNIAM...
OCH, ZJADŁ URODZINOWĄ ŚWIECĘ! TERAZ ZACZNIE LAMENTOWAĆ.
WYBACZ, KOCHANIE! OCENIŁEM CIĘ NIESPRAWIEDLIWIE.
MÓJ KOŁACZ BYŁ O WIELE SMACZNIEJSZY.
MILUŚ, DO NOGI!
MÓGŁBY SOBIE ZNALEŹĆ LEPSZE TOWARZYSTWO.
TRZEBA GO PORZĄDNIE UMYĆ.
TAKIEGO BRUDASA NIE MOŻNA POSADZIĆ PRZY STOLE.
WAK...
FRLOCH
MYŚLI, ŻE JAK OTRZĄŚNIE BŁOTO, TO BĘDZIE CZYSTY.
MARSZ NATYCHMIAST DO STUDNI!

MYĆ SIĘ TO ON NIE LUBI.
BLUUUP...
PCHNIJ GO JESZCZE KAWAŁEK.
HHHYP...
Christa 79
WYSTARCZY?!
BLUUUP...
PLACH!
GRROOP!!
DOBRY MILUŚ! A GDZIE TWOI OPIEKUNOWIE? ZNOWU ZOSTAWILI CIĘ SAMEGO?!
BUUU...
PEWNIE, JAK ZWYKLE GDZIEŚ SIĘ KŁÓCĄ.
PRZECIEŻ KAZAŁEŚ GO PCHAĆ!
CZY MUSIAŁEŚ TAK MOCNO?!
ZANIECZYŚCILI NASZ ZBIORNIK WODY MINERALNEJ!

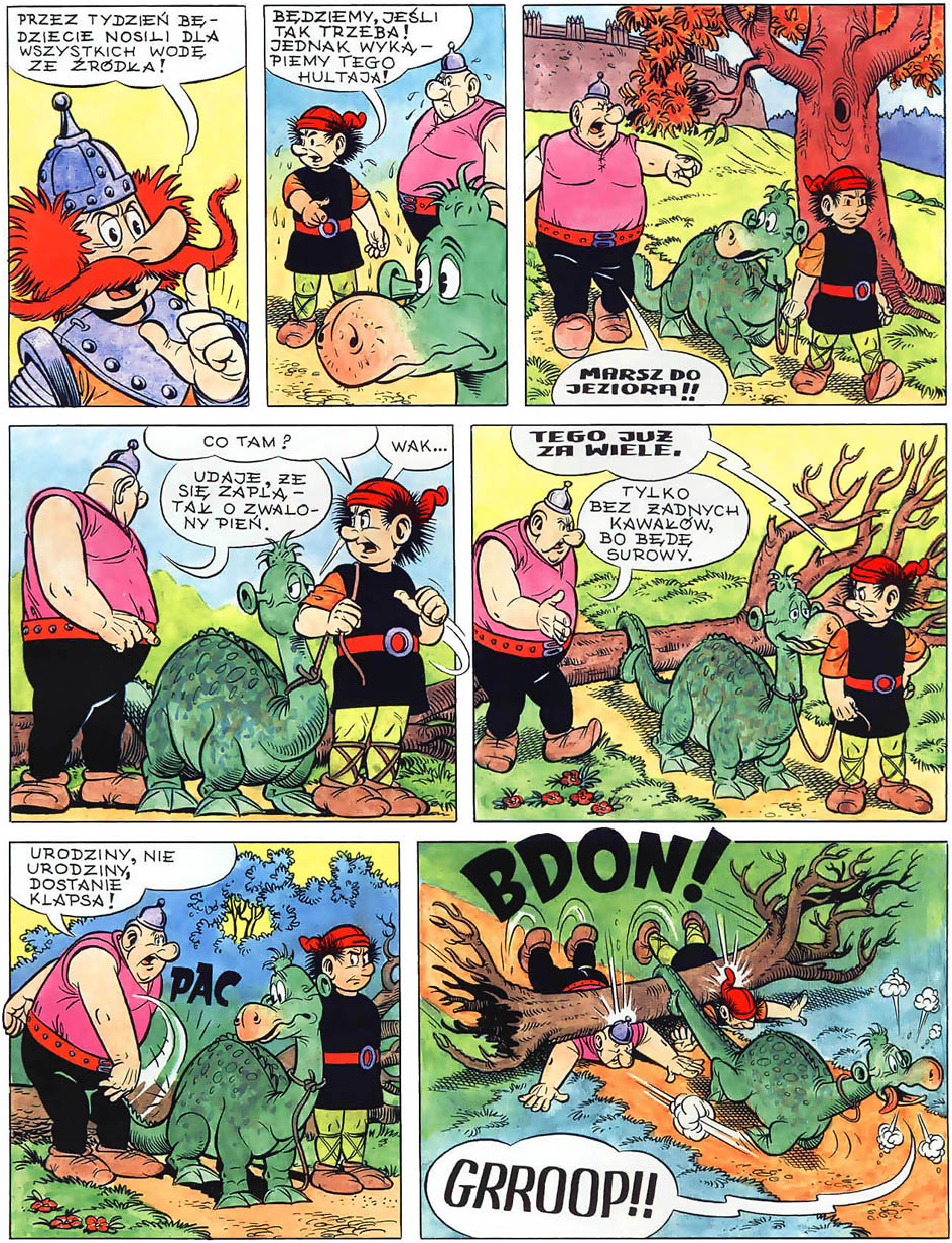
PRZEZ TYDZIEŃ BĘDZIECIE NOSILI DLA WSZYSTKICH WODĘ ZE ŹRÓDŁA!
BĘDZIEMY, JEŚLI TAK TRZEBA! JEDNAK WYKĄPIEMY TEGO HULTAJA!
MARSZ DO JEZIORA!!
CO TAM?
UDAJE, ŻE SIĘ ZAPLĄTAŁ O ZWALONY PIEŃ.
WAK...
TEGO JUŻ ZA WIELE.
TYLKO BEZ ŻADNYCH KAWAŁÓW, BO BĘDĘ SUROWY.
URODZINY, NIE URODZINY, DOSTANIE KLAPSA!
PAC
BDON!
GRROOP!!

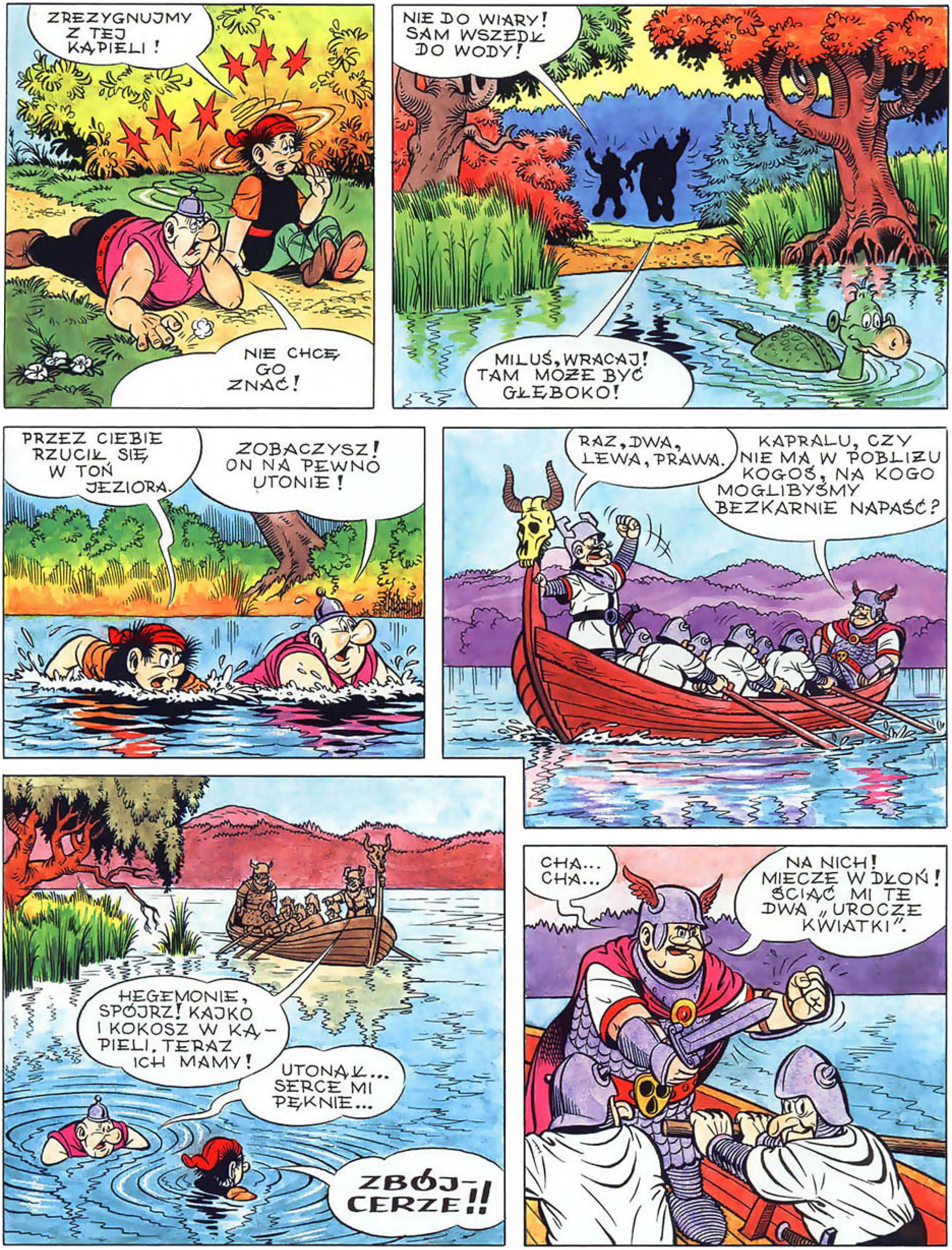
ZREZYGNUJMY Z TEJ KĄPIELI!
NIE CHCĘ GO ZNAĆ!
NIE DO WIARY! SAM WSZEDŁ DO WODY!
MILUŚ, WRACAJ! TAM MOŻE BYĆ GŁĘBOKO!
PRZEZ CIEBIE RZUCIŁ SIĘ W TOŃ JEZIORA.
ZOBACZYSZ! ON NA PEWNO UTONIE!
RAZ, DWA, LEWA, PRAWA.
KAPRALU, CZY NIE MA W POBLIŻU KOGOŚ, NA KOGO MOGLIBYŚMY BEZKARNIE NAPAŚĆ?
HEGEMONIE, SPÓJRZ! KAJKO I KOKOSZ W KĄPIELI. TERAZ ICH MAMY!
UTONĄŁ... SERCE MI PĘKNIE...
ZBÓJCERZE!!
CHA... CHA...
NA NICH! MIECZE W DŁOŃ! ŚCIĄĆ MI TE DWA „UROCZE KWIATKI".

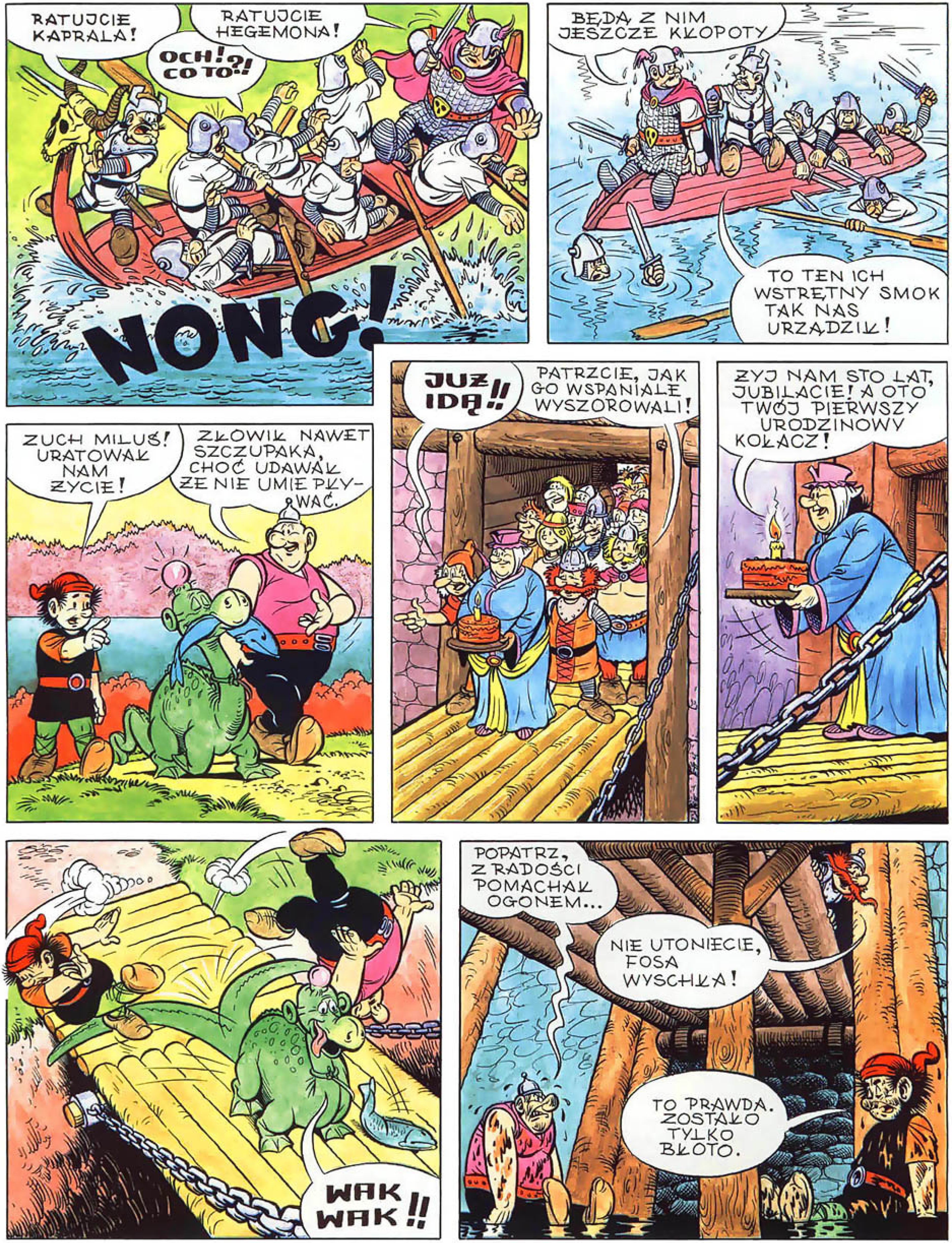
RATUJCIE KAPRALA!
RATUJCIE HEGEMONA!
OCH!?! CO TO?!
NONG!
BĘDĄ Z NIM JESZCZE KŁOPOTY
TO TEN ICH WSTRĘTNY SMOK TAK NAS URZĄDZIŁ!
ZUCH MILUŚ! URATOWAŁ NAM ŻYCIE!
ZŁOWIŁ NAWET SZCZUPAKA, CHOĆ UDAWAŁ, ŻE NIE UMIE PŁYWAĆ.
JUŻ IDĄ!!
PATRZCIE, JAK GO WSPANIALE WYSZOROWALI!
ŻYJ NAM STO LAT, JUBILACIE! A OTO TWÓJ PIERWSZY URODZINOWY KOŁACZ!
WAK WAK!!
POPATRZ, Z RADOŚCI POMACHAŁ OGONEM...
NIE UTONIECIE, FOSA WYSCHŁA!
TO PRAWDA. ZOSTAŁO TYLKO BŁOTO.

Koniec

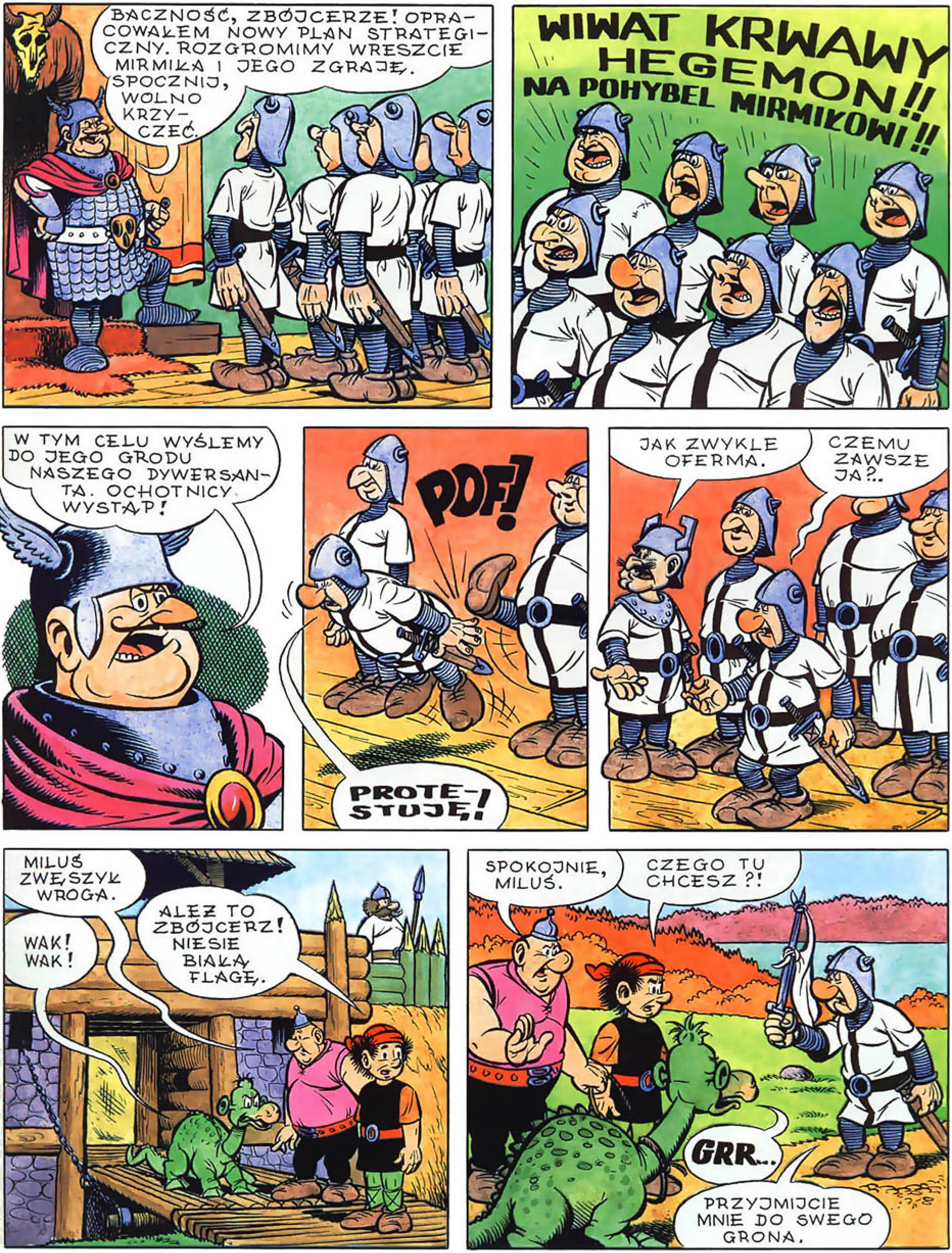
BACZNOŚĆ, ZBÓJCERZE! OPRACOWAŁEM NOWY PLAN STRATEGICZNY. ROZGROMIMY WRESZCIE MIRMIŁA I JEGO ZGRAJĘ.
SPOCZNIJ, WOLNO KRZYCZEĆ.
WIWAT KRWAWY HEGEMON!! NA POHYBEL MIRMIŁOWI!!
W TYM CELU WYŚLEMY DO JEGO GRODU NASZEGO DYWERSANTA. OCHOTNICY WYSTĄP!
POF!
PROTESTUJĘ!
JAK ZWYKLE OFERMA.
CZEMU ZAWSZE JA?..
MIŁUŚ ZWĘSZYŁ WROGA.
WAK! WAK!
ALEŻ TO ZBÓJCERZ! NIESIE BIAŁĄ FLAGĘ.
SPOKOJNIE, MIŁUŚ.
CZEGO TU CHCESZ?!
GRR...
PRZYJMIJCIE MNIE DO SWEGO GRONA.

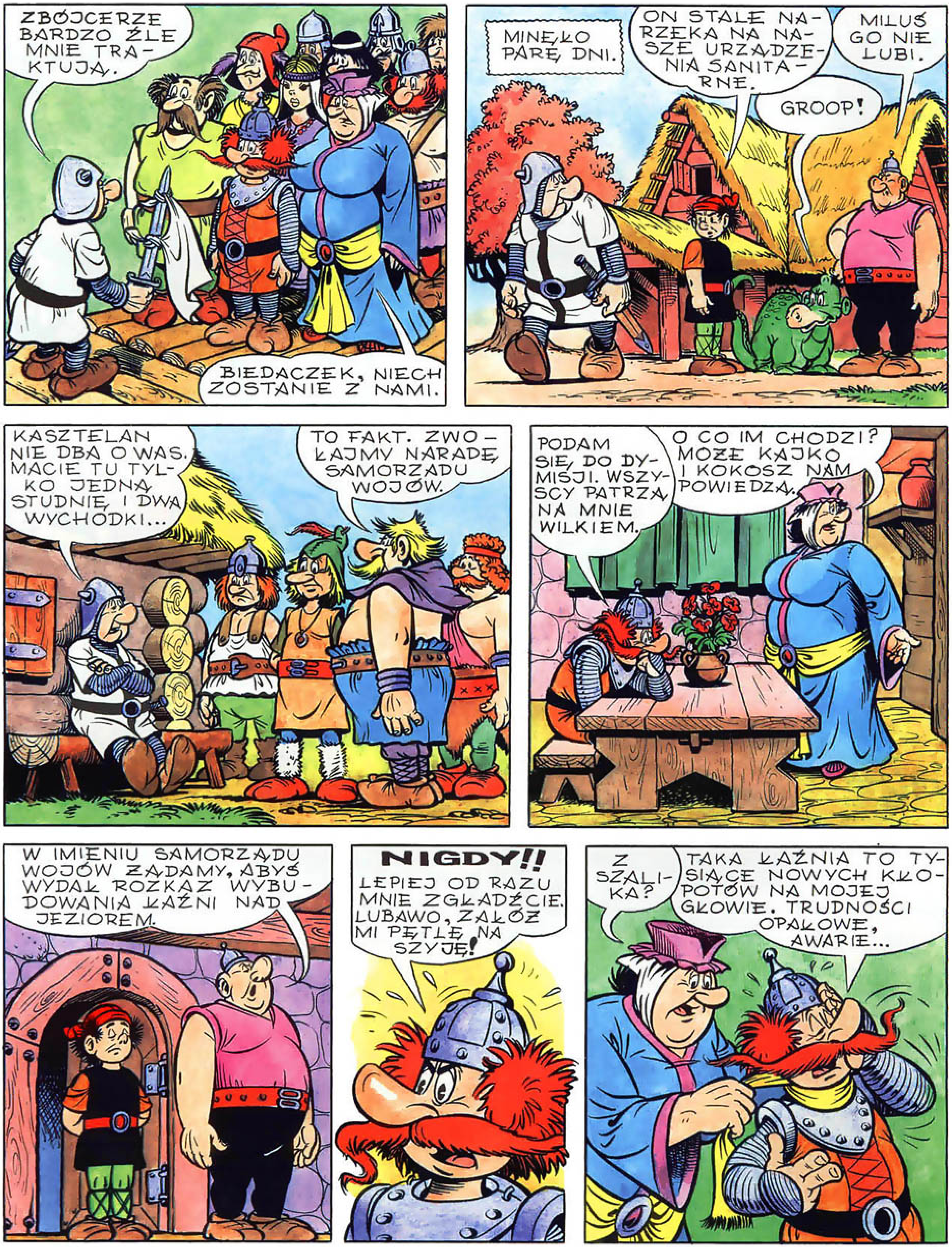
ZBÓJCERZE BARDZO ŹLE MNIE TRAKTUJĄ.
BIEDACZEK, NIECH ZOSTANIE Z NAMI.
MINĘŁO PARĘ DNI.
ON STALE NARZEKA NA NASZE URZĄDZENIA SANITARNE.
MIŁUŚ GO NIE LUBI.
GROOP!
KASZTELAN NIE DBA O WAS. MACIE TU TYLKO JEDNĄ STUDNIĘ I DWA WYCHODKI...
TO FAKT. ZWOŁAJMY NARADĘ SAMORZĄDU WOJÓW.
PODAM SIĘ DO DYMISJI. WSZYSCY PATRZĄ NA MNIE WILKIEM.
O CO IM CHODZI? MOŻE KAJKO I KOKOSZ NAM POWIEDZĄ.
W IMIENIU SAMORZĄDU WOJÓW ŻĄDAMY, ABYŚ WYDAŁ ROZKAZ WYBUDOWANIA ŁAŹNI NAD JEZIOREM.
NIGDY!!
LEPIEJ OD RAZU MNIE ZGŁADŹCIE. LUBAWO, ZAŁÓŻ MI PĘTLĘ NA SZYJĘ!
Z SZALIKA?
TAKA ŁAŹNIA TO TYSIĄCE NOWYCH KŁOPOTÓW NA MOJEJ GŁOWIE. TRUDNOŚCI OPAŁOWE, AWARIE...

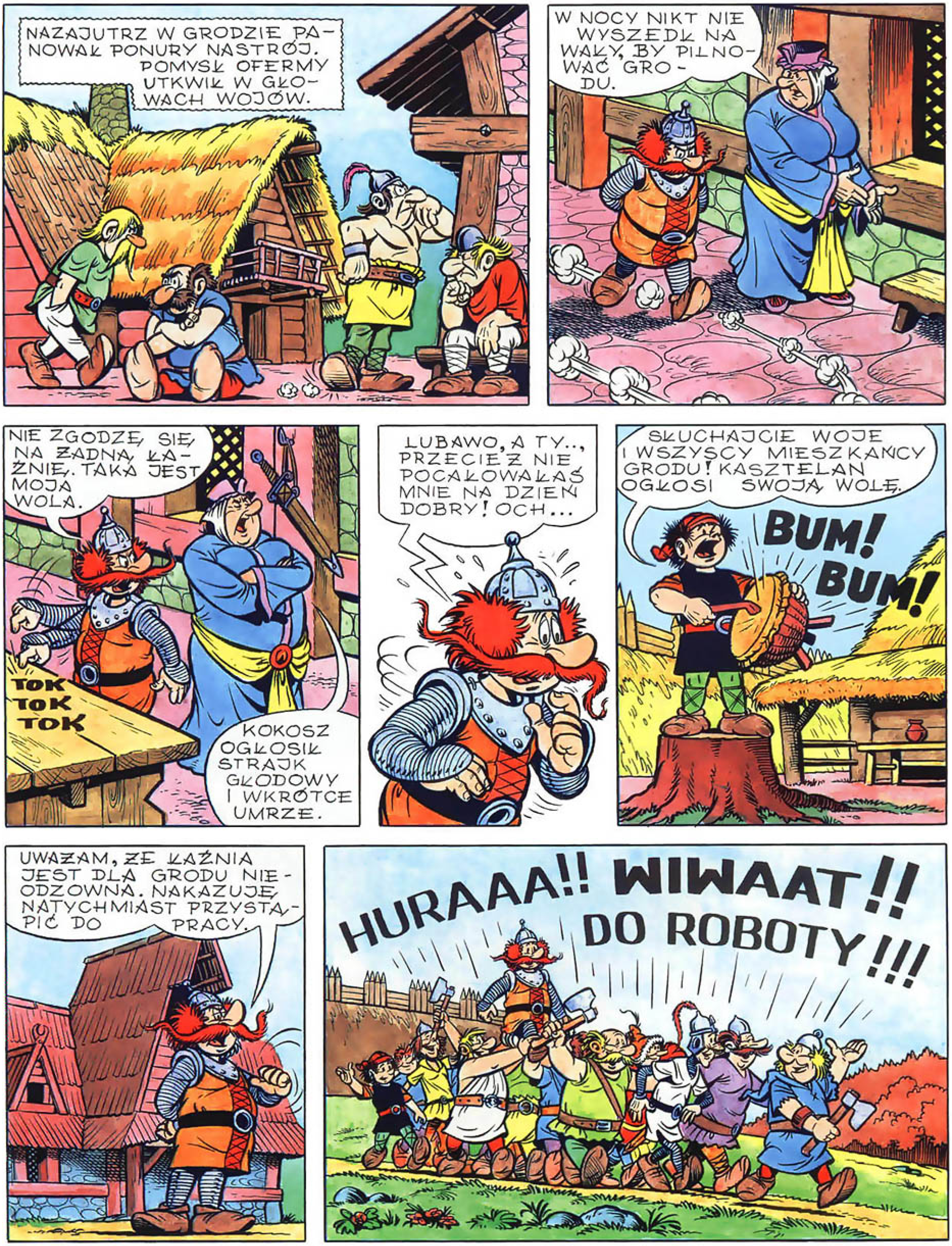
NAZAJUTRZ W GRODZIE PANOWAŁ PONURY NASTRÓJ. POMYSŁ OFERMY UTKWIŁ W GŁOWACH WOJÓW.
W NOCY NIKT NIE WYSZEDŁ NA WAŁY, BY PILNOWAĆ GRODU.
NIE ZGODZĘ SIĘ NA ŻADNĄ ŁAŹNIĘ. TAKA JEST MOJA WOLA.
TOK TOK TOK
KOKOSZ OGŁOSIŁ STRAJK GŁODOWY I WKRÓTCE UMRZE.
LUBAWO, A TY.., PRZECIEŻ NIE POCAŁOWAŁAŚ MNIE NA DZIEŃ DOBRY! OCH...
SŁUCHAJCIE WOJE I WSZYSCY MIESZKAŃCY GRODU! KASZTELAN OGŁOSI SWOJĄ WOLĘ.
BUM! BUM!
UWAŻAM, ŻE ŁAŹNIA JEST DLA GRODU NIEODZOWNA. NAKAZUJĘ NATYCHMIAST PRZYSTĄPIĆ DO PRACY.
HURAAA!! WIWAAT!! DO ROBOTY!!!

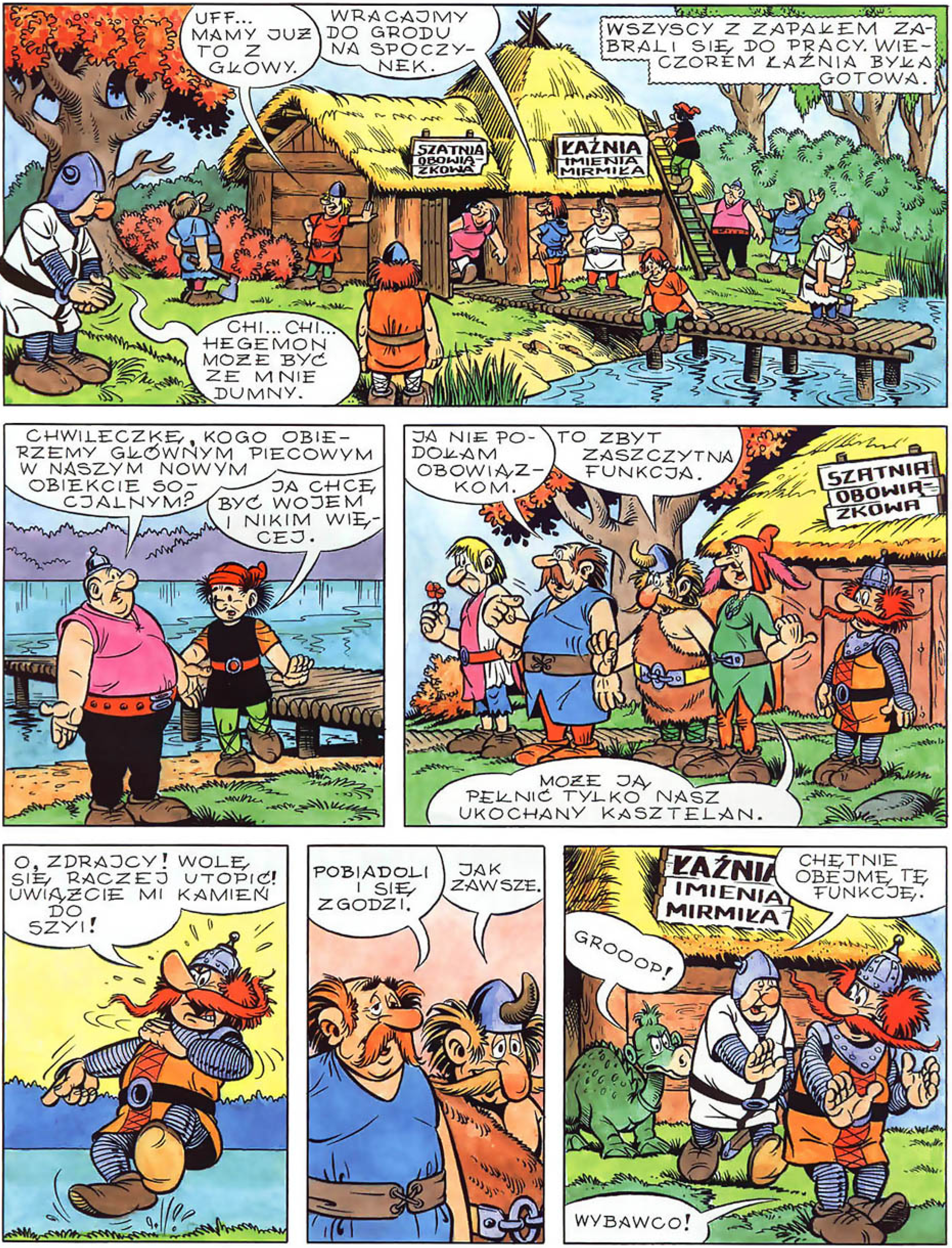
UFF... MAMY JUŻ TO Z GŁOWY.
WRACAJMY DO GRODU NA SPOCZYNEK.
WSZYSCY Z ZAPAŁEM ZABRALI SIĘ DO PRACY. WIECZOREM ŁAŹNIA BYŁA GOTOWA.
SZATNIA OBOWIĄZKOWA
ŁAŹNIA IMIENIA MIRMIŁA
CHI... CHI... HEGEMON MOŻE BYĆ ZE MNIE DUMNY.
CHWILECZKĘ, KOGO OBIERZEMY GŁÓWNYM PIECOWYM W NASZYM NOWYM OBIEKCIE SOCJALNYM?
JA CHCĘ BYĆ WOJEM I NIKIM WIĘCEJ.
JA NIE PODOŁAM OBOWIĄZKOM.
TO ZBYT ZASZCZYTNA FUNKCJA.
SZATNIA OBOWIĄZKOWA
MOŻE JĄ PEŁNIĆ TYLKO NASZ UKOCHANY KASZTELAN.
O, ZDRAJCY! WOLĘ SIĘ RACZEJ UTOPIĆ! UWIĄŻCIE MI KAMIEŃ DO SZYI!
POBIADOLI I SIĘ ZGODZI.
JAK ZAWSZE.
ŁAŹNIA IMIENIA MIRMIŁA
CHĘTNIE OBEJMĘ TĘ FUNKCJĘ.
GROOOP!
WYBAWCO!

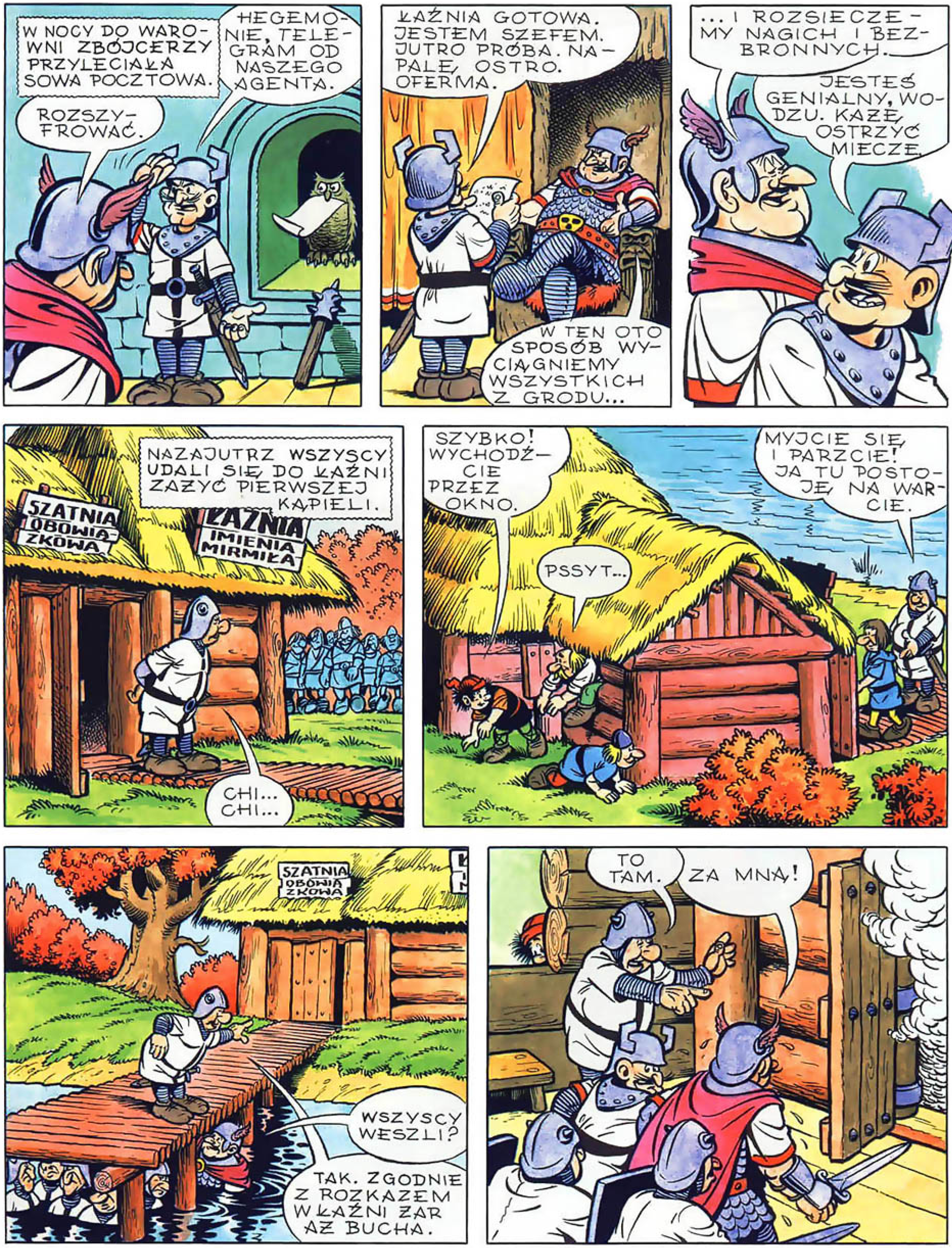
W NOCY DO WAROWNI ZBÓJCERZY PRZYLECIAŁA SOWA POCZTOWA.
HEGEMONIE, TELEGRAM OD NASZEGO AGENTA.
ROZSZYFROWAĆ.
ŁAŹNIA GOTOWA. JESTEM SZEFEM. JUTRO PRÓBA. NAPALE, OSTRO. OFERMA.
W TEN OTO SPOSÓB WYCIĄGNIEMY WSZYSTKICH Z GRODU...
... I ROZSIECZEMY NAGICH I BEZBRONNYCH.
JESTEŚ GENIALNY, WODZU. KAŻĘ OSTRZYĆ MIECZE.
NAZAJUTRZ WSZYSCY UDALI SIĘ DO ŁAŹNI ZAŻYĆ PIERWSZEJ KĄPIELI.
SZATNIA OBOWIĄZKOWA
ŁAŹNIA IMIENIA MIRMIŁA
CHI... CHI...
SZYBKO! WYCHODŹCIE PRZEZ OKNO.
MYJCIE SIĘ I PARZCIE! JA TU POSTOJĘ NA WARCIE.
PSSYT...
SZATNIA OBOWIĄZKOWA
WSZYSCY WESZLI?
TAK. ZGODNIE Z ROZKAZEM W ŁAŹNI ŻAR AŻ BUCHA.
TO TAM.
ZA MNĄ!

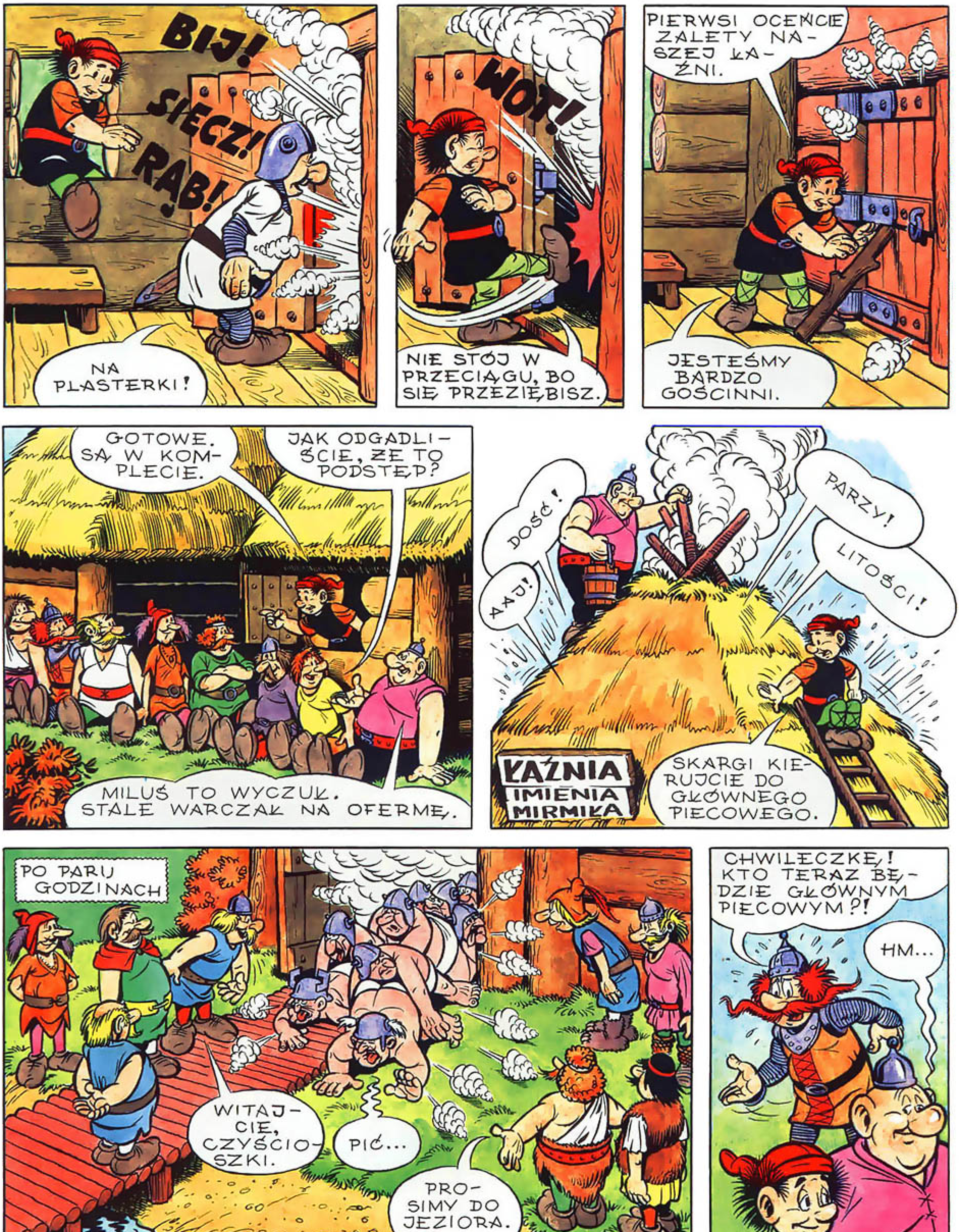
BIJ!
SIECZ!
RĄB!
NA PLASTERKI!
WOT!
NIE STÓJ W PRZECIĄGU, BO SIĘ PRZEZIĘBISZ.
PIERWSI OCEŃCIE ZALETY NASZEJ ŁAŹNI.
JESTEŚMY BARDZO GOŚCINNI.
GOTOWE. SĄ W KOMPLECIE.
JAK ODGADLIŚCIE, ŻE TO PODSTĘP?
MILUŚ TO WYCZUŁ. STALE WARCZAŁ NA OFERMĘ.
DOŚĆ!
AAJ!
PARZY!
LITOŚCI!
ŁAŹNIA IMIENIA MIRMIŁA
SKARGI KIERUJCIE DO GŁÓWNEGO PIECOWEGO.
PO PARU GODZINACH
WITAJCIE, CZYŚCIOSZKI.
PIĆ...
PROSIMY DO JEZIORA.
CHWILECZKĘ! KTO TERAZ BĘDZIE GŁÓWNYM PIECOWYM?!
HM...

Koniec

Koncert Kaprala

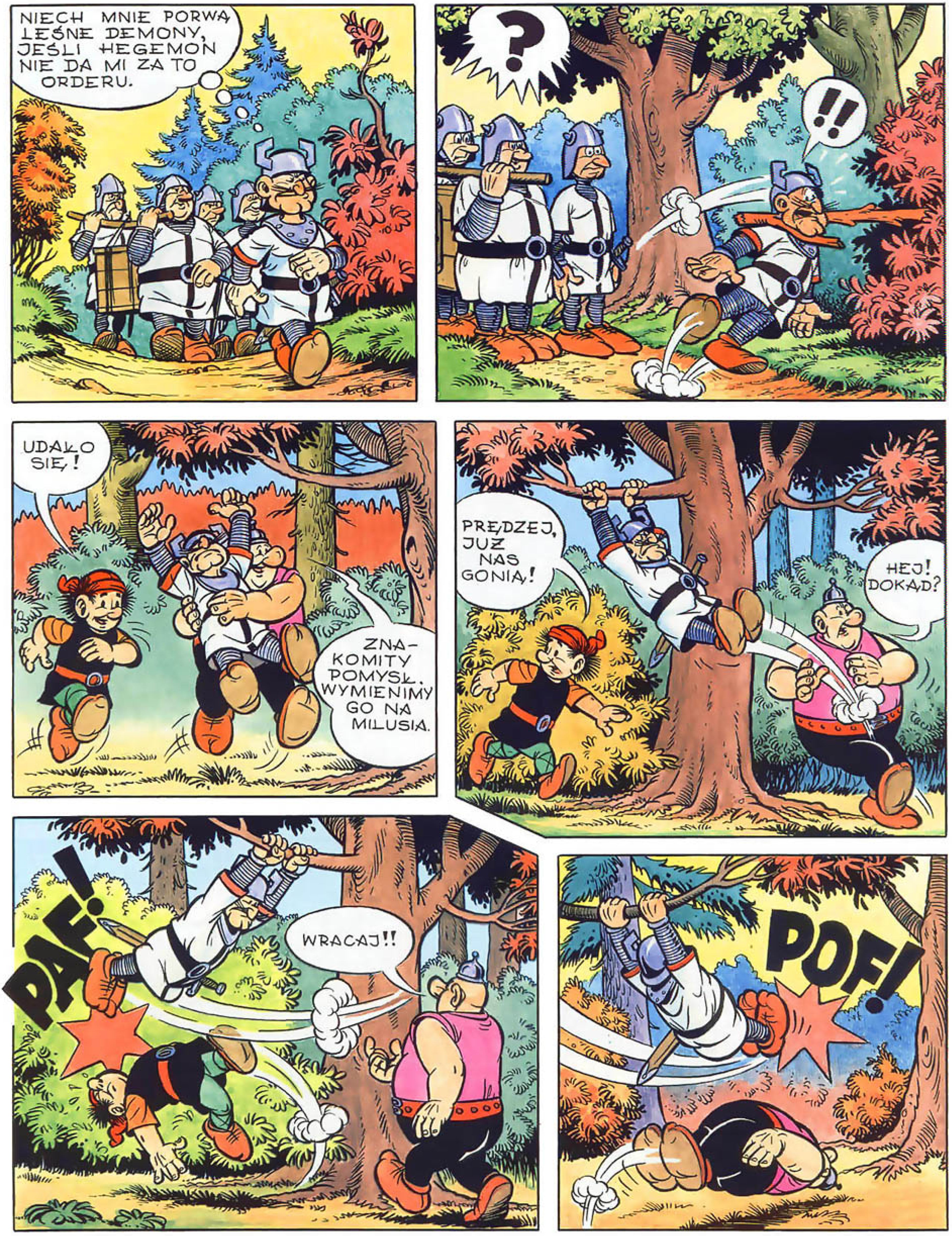
NIECH MNIE PORWĄ LEŚNE DEMONY, JEŚLI HEGEMON NIE DA MI ZA TO ORDERU.
?
!!
UDAŁO SIĘ!
ZNAKOMITY POMYSŁ. WYMIENIMY GO NA MILUSIA.
PRĘDZEJ, JUŻ NAS GONIĄ!
HEJ! DOKĄD?
PAF!
WRACAJ!!
POF!

OTO MÓJ WIELKI DZIEŃ! SAM ICH POKONAŁEM. NARESZCIE WPADLI MI W RĘCE.
ZANIM ZROBIĘ Z NICH PLASTERKI, ODPOWIEDZCIE TRZYKROTNIE I GŁOŚNO NA MOJE PYTANIE...
NIECH... CO?- WASZ WALECZNY KAPRAL?
NIECH ŻYJE! NIECH ŻYJE! NIECH...
CHWILECZKĘ, CZY TO NIE GŁOS FUJARKI TEGO ZBÓJA ŁAMIGNATA?
PIIILIIIJUU... ♪♩♪
ZMYKAJMY, ON STOKROTNIE WZMACNIA JEGO SIŁĘ.
STAĆ! ANI KROKU! JUŻ JA MU ZARAZ ZAGRAM...
DZIEŃ DOBRY! MIRMIŁ MIANOWAŁ MNIE INSPEKTOREM OCHRONY ŚRODOWISKA.
GWIŻDŻĘ NA WASZEGO MIRMIŁA! POKONAŁEM JEGO NAJLEPSZYCH WOJÓW.
SWOIM WRZASKIEM ZAKŁÓCILIŚCIE SPOKÓJ W LESIE. PŁACICIE MANDAT. REKWIRUJĘ WASZE ŁUPY.
ŁAMIGNACIE, W TEJ SKRZYNI JEST MILUŚ.

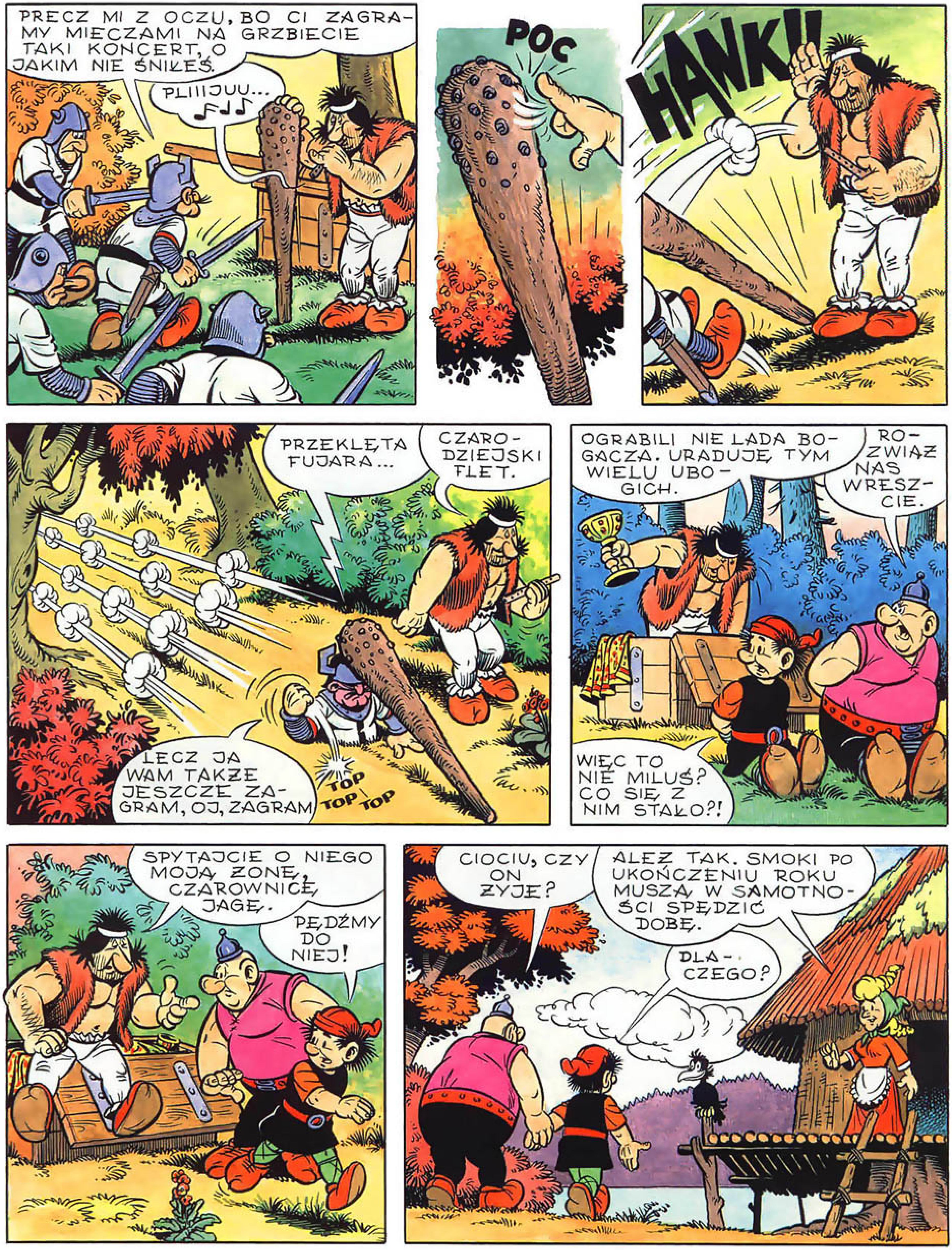

PRECZ MI Z OCZU, BO CI ZAGRAMY MIECZAMI NA GRZBIECIE TAKI KONCERT, O JAKIM NIE ŚNIŁEŚ.
PLIIIJUU...
POC
HANK!!
PRZEKLĘTA FUJARA...
CZARODZIEJSKI FLET.
LECZ JA WAM TAKŻE JESZCZE ZAGRAM, OJ, ZAGRAM
TOP TOP TOP
OGRABILI NIE LADA BOGACZA. URADUJĘ TYM WIELU UBOGICH.
ROZWIĄŻ NAS WRESZCIE.
WIĘC TO NIE MILUŚ? CO SIĘ Z NIM STAŁO?!
SPYTAJCIE O NIEGO MOJĄ ŻONĘ, CZAROWNICĘ JAGĘ.
PĘDŹMY DO NIEJ!
CIOCIU, CZY ON ŻYJE?
ALEŻ TAK. SMOKI PO UKOŃCZENIU ROKU MUSZĄ W SAMOTNOŚCI SPĘDZIĆ DOBĘ.
DLACZEGO?

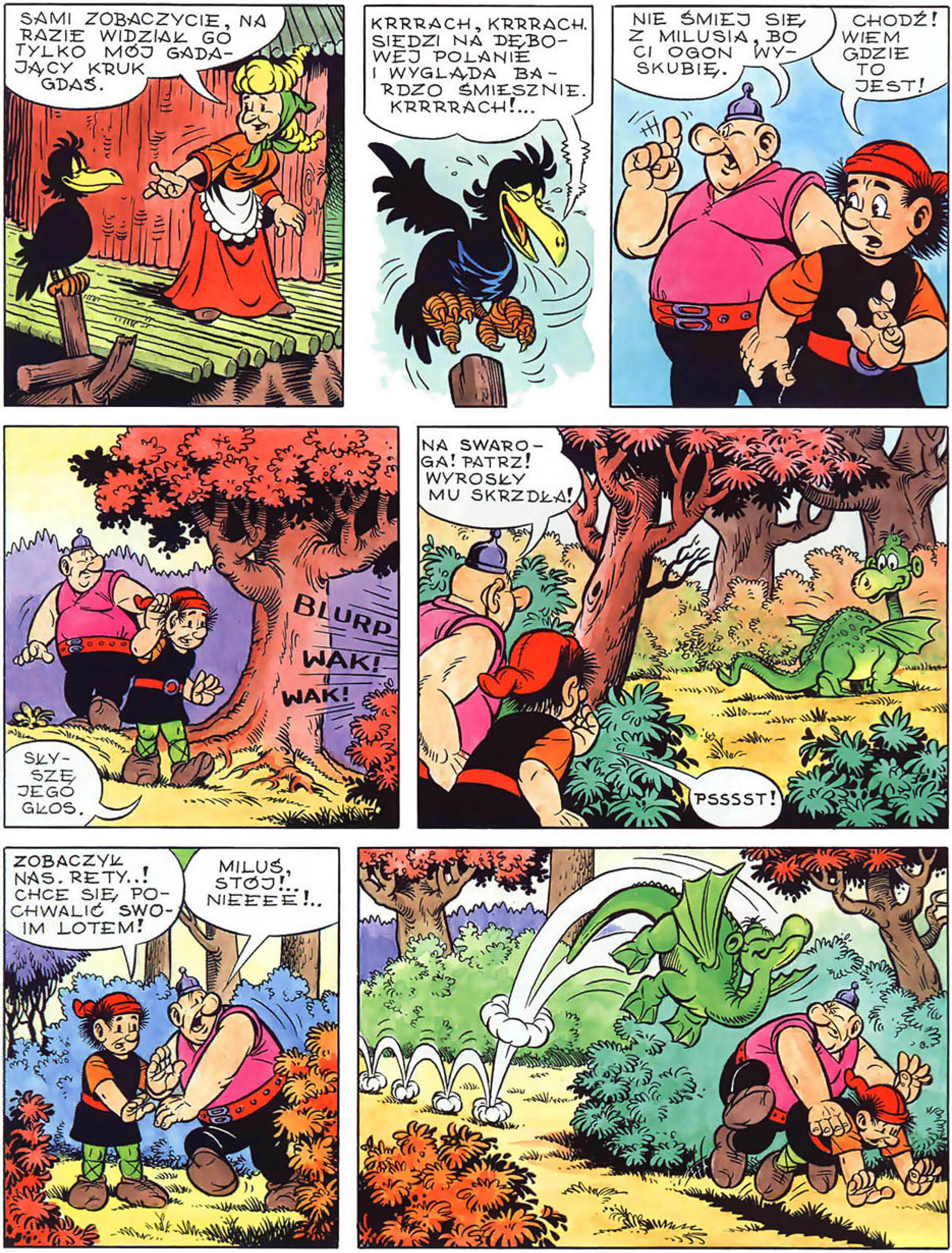

SAMI ZOBACZYCIE, NA RAZIE WIDZIAŁ GO TYLKO MÓJ GADAJĄCY KRUK GDAŚ.
KRRRACH, KRRRACH. SIEDZI NA DĘBOWEJ POLANIE I WYGLĄDA BARDZO ŚMIESZNIE. KRRRRACH!...
NIE ŚMIEJ SIĘ Z MILUSIA, BO CI OGON WYSKUBIĘ.
CHODŹ! WIEM GDZIE TO JEST!
BLURP
WAK!
WAK!
SŁYSZĘ JEGO GŁOS.
NA SWAROGA! PATRZ! WYROSŁY MU SKRZDŁA!
PSSSST!
ZOBACZYŁ NAS. RETY..! CHCE SIĘ POCHWALIĆ SWOIM LOTEM!
MILUŚ, STÓJ!.. NIEEEE!..

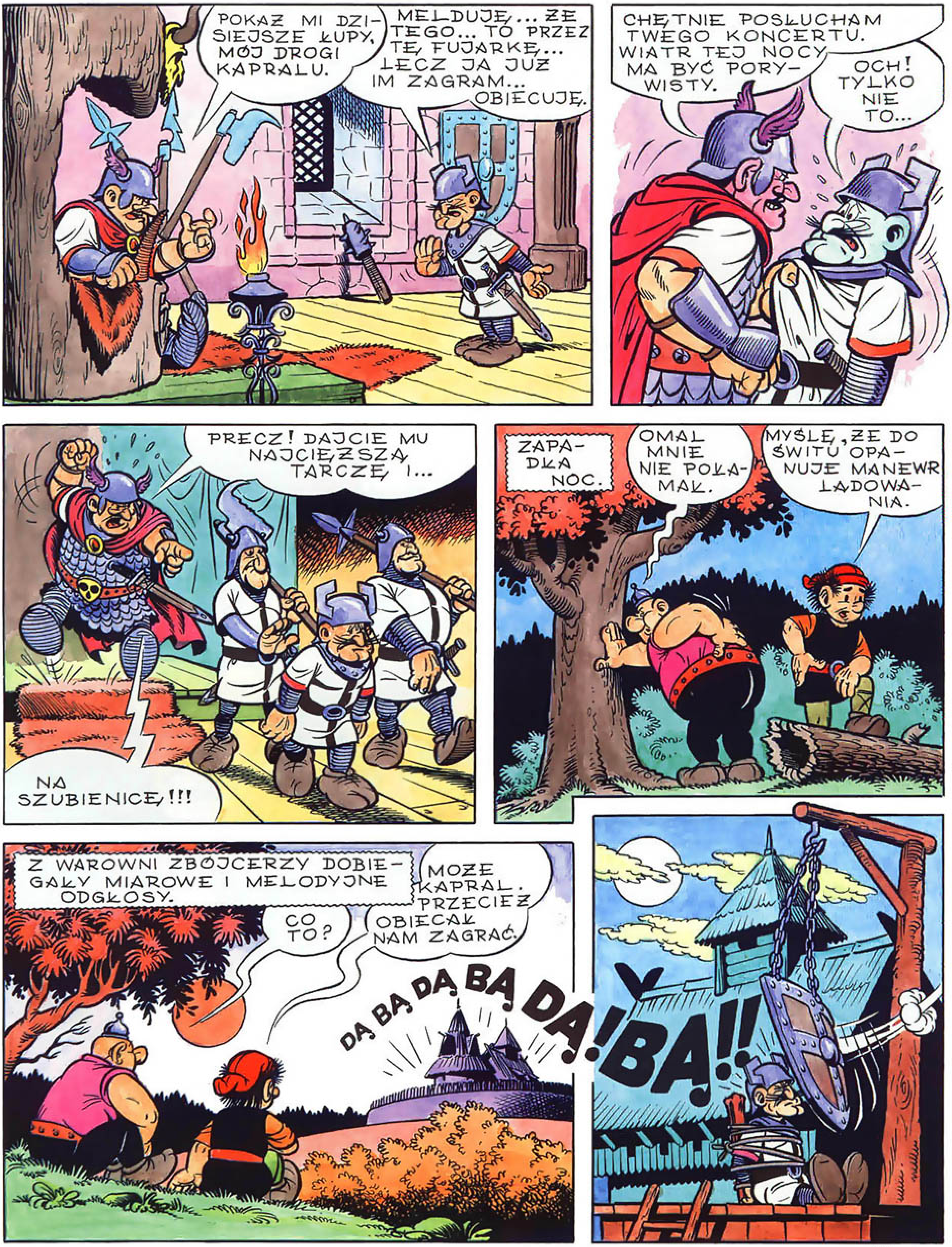

POKAŻ MI DZISIEJSZE ŁUPY, MÓJ DROGI KAPRALU.
MELDUJĘ... ŻE TEGO... TO PRZEZ TĘ FUJARKĘ... LECZ JA JUŻ IM ZAGRAM... OBIECUJĘ.
CHĘTNIE POSŁUCHAM TWEGO KONCERTU. WIATR TEJ NOCY MA BYĆ PORYWISTY.
OCH! TYLKO NIE TO...
PRECZ! DAJCIE MU NAJCIĘŻSZĄ TARCZĘ I...
NA SZUBIENICĘ!!!
ZAPADŁA NOC.
OMAL MNIE NIE POŁAMAŁ.
MYŚLĘ, ŻE DO ŚWITU OPANUJE MANEWR LĄDOWANIA.
Z WAROWNI ZBÓJCERZY DOBIEGAŁY MIAROWE I MELODYJNE ODGŁOSY.
CO TO?
MOŻE KAPRAL. PRZECIEŻ OBIECAŁ NAM ZAGRAĆ.
DĄ BĄ DĄ BĄ DĄ!BĄ!!


Koniec

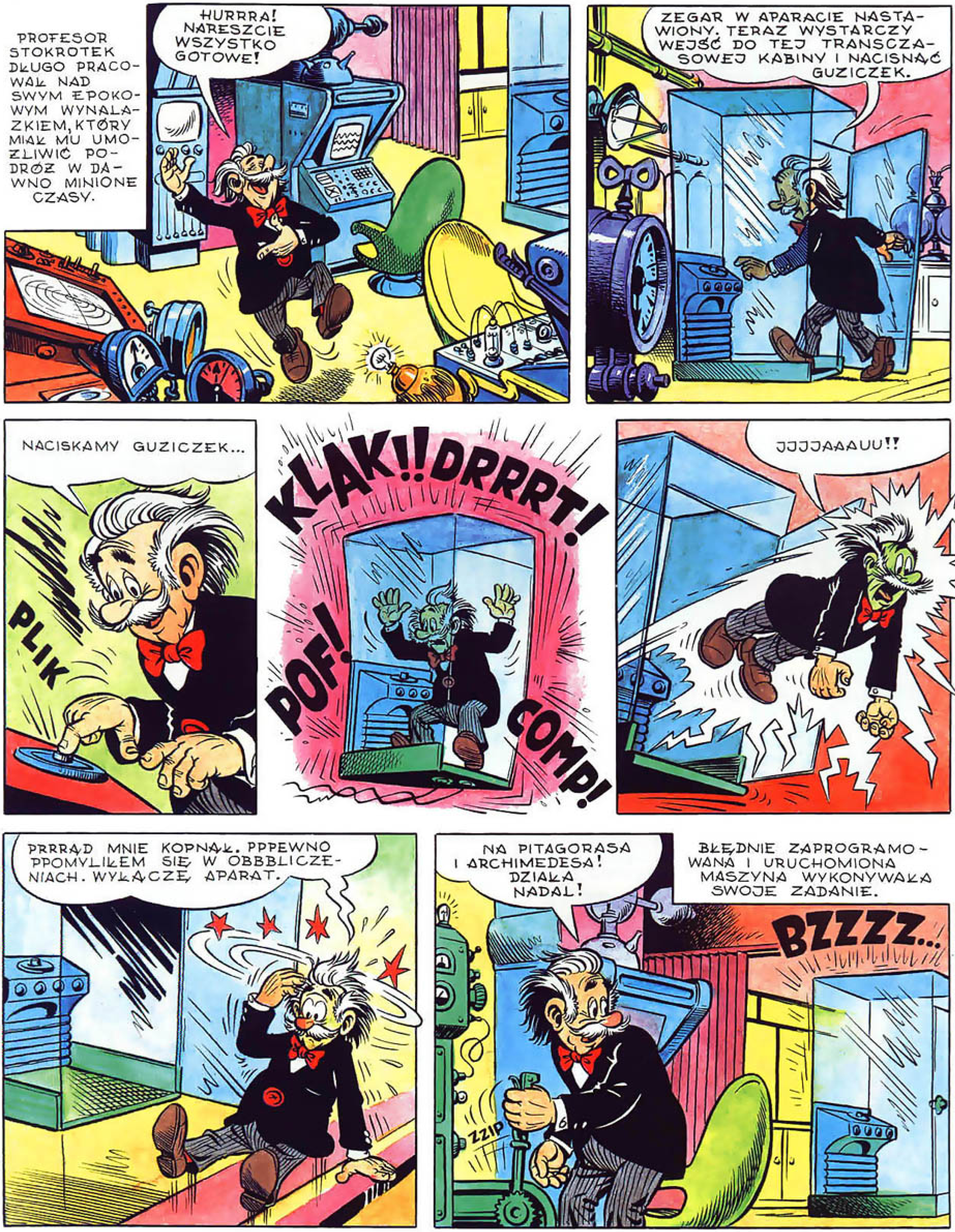
PROFESOR STOKROTEK DŁUGO PRACOWAŁ NAD SWYM EPOKOWYM WYNALAZKIEM, KTÓRY MIAŁ MU UMOŻLIWIĆ PODRÓŻ W DAWNO MINIONE CZASY.
HURRRA! NARESZCIE WSZYSTKO GOTOWE!
ZEGAR W APARACIE NASTAWIONY. TERAZ WYSTARCZY WEJŚĆ DO TEJ TRANSCZASOWEJ KABINY I NACISNĄĆ GUZICZEK.
NACISKAMY GUZICZEK...
PLIK
KLAK!! DRRRRT!
POF!
COMP!
JJJJAAAUU!!
PRRRĄD MNIE KOPNĄŁ. PPPEWNO PPOMYLIŁEM SIĘ W OBBBLICZENIACH. WYŁĄCZĘ APARAT.
NA PITAGORASA I ARCHIMEDESA! DZIAŁA NADAL!
BŁĘDNIE ZAPROGRAMOWANA I URUCHOMIONA MASZYNA WYKONYWAŁA SWOJE ZADANIE.
BZZZZ...
ZZIP

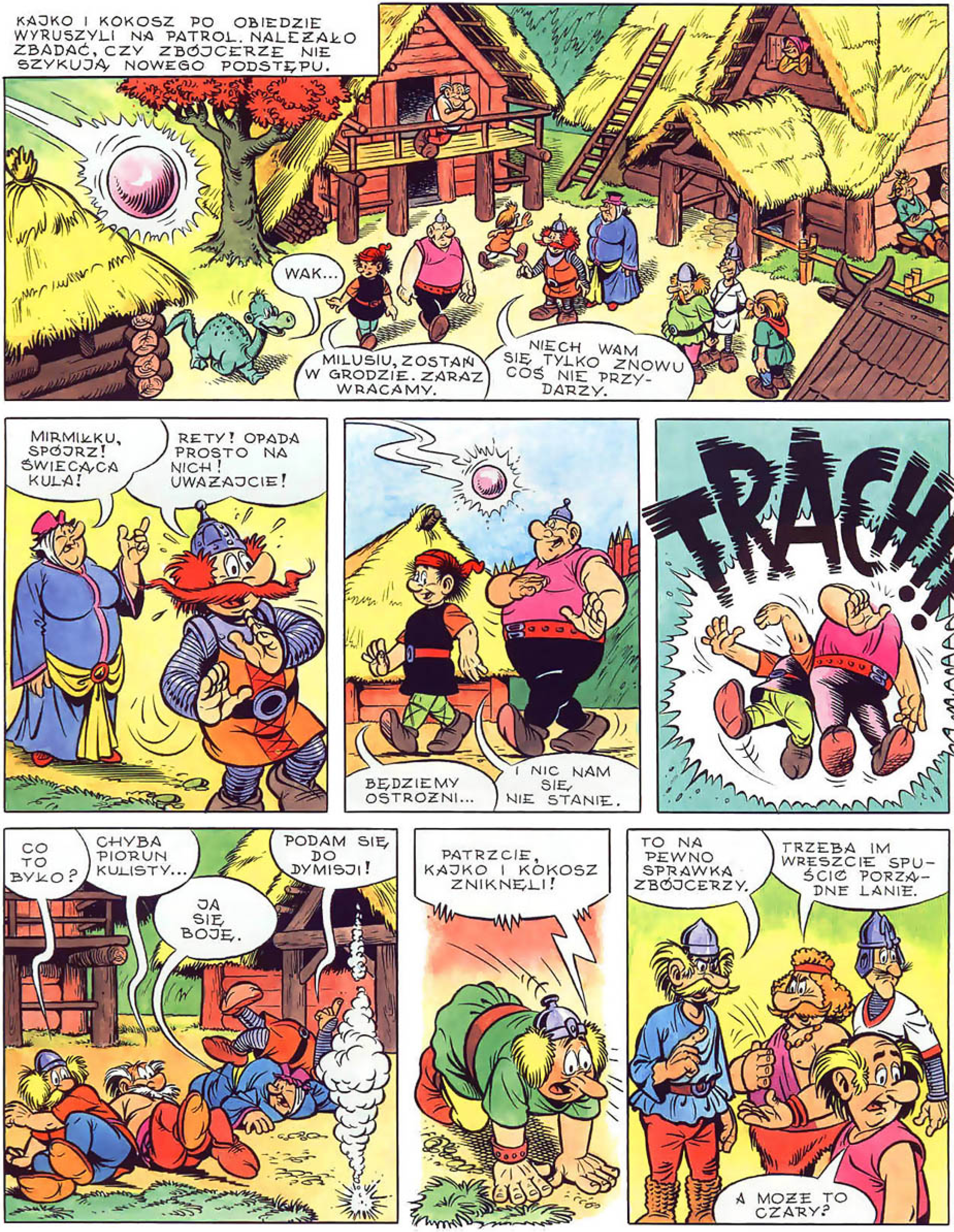
KAJKO I KOKOSZ PO OBIEDZIE WYRUSZYLI NA PATROL. NALEŻAŁO ZBADAĆ, CZY ZBÓJCERZE NIE SZYKUJĄ NOWEGO PODSTĘPU.
WAK...
MILUSIU, ZOSTAŃ W GRODZIE. ZARAZ WRACAMY.
NIECH WAM SIĘ TYLKO ZNOWU COŚ NIE PRZYDARZY.
MIRMIŁKU, SPÓJRZ! ŚWIECĄCA KULA!
RETY! OPADA PROSTO NA NICH! UWAŻAJCIE!
BĘDZIEMY OSTROŻNI...
I NIC NAM SIĘ NIE STANIE.
TRACH!!!
CO TO BYŁO?
CHYBA PIORUN KULISTY...
JA SIĘ BOJĘ.
PODAM SIĘ DO DYMISJI!
PATRZCIE, KAJKO I KOKOSZ ZNIKNĘLI!
TO NA PEWNO SPRAWKA ZBÓJCERZY.
TRZEBA IM WRESZCIE SPUŚCIĆ PORZĄDNE LANIE.
A MOŻE TO CZARY?

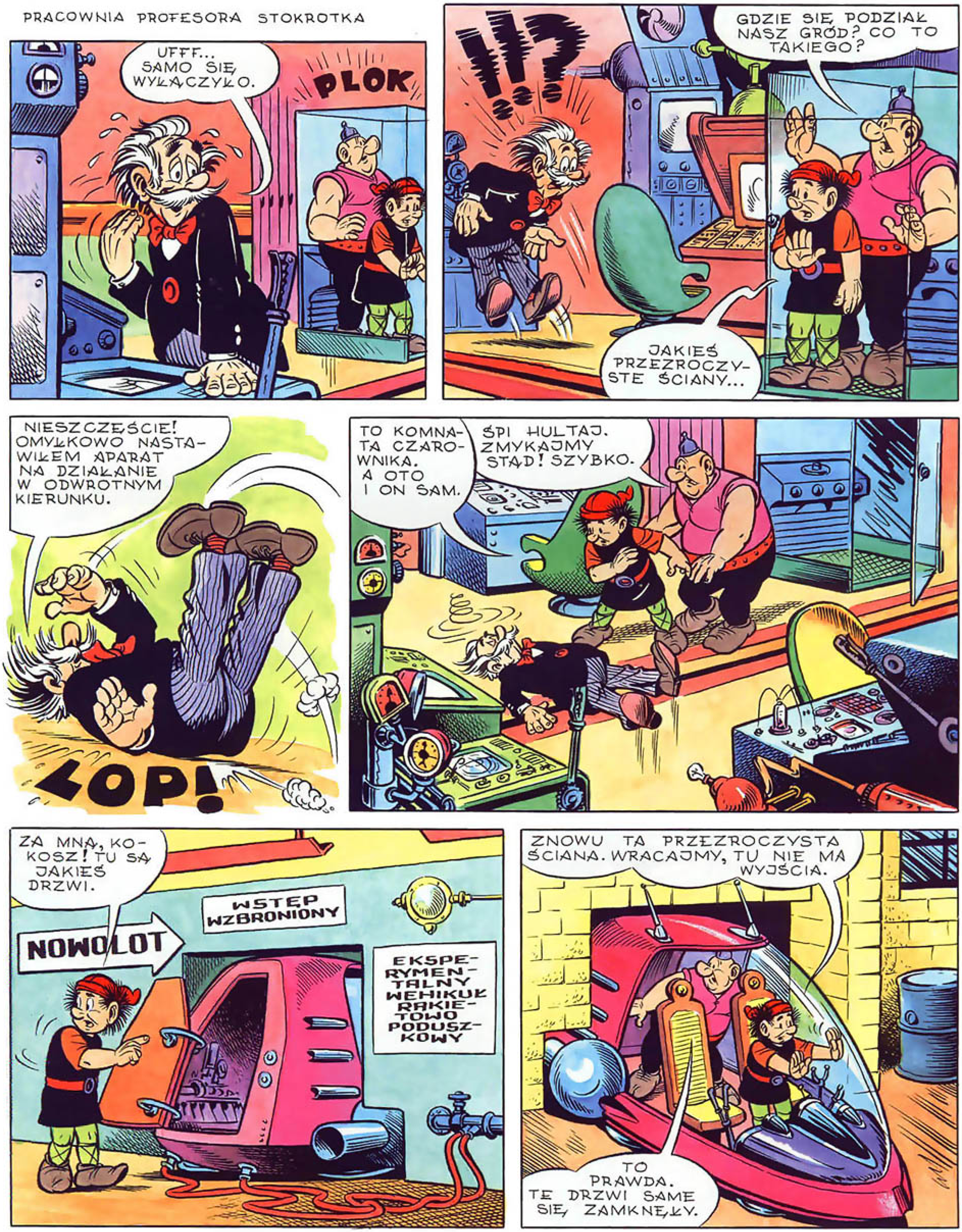
PRACOWNIA PROFESORA STOKROTKA
UFFF... SAMO SIĘ WYŁĄCZYŁO.
PLOK
!!?
GDZIE SIĘ PODZIAŁ NASZ GRÓD? CO TO TAKIEGO?
JAKIEŚ PRZEZROCZYSTE ŚCIANY...
NIESZCZĘŚCIE! OMYŁKOWO NASTAWIŁEM APARAT NA DZIAŁANIE W ODWROTNYM KIERUNKU.
ŁOP!
TO KOMNATA CZAROWNIKA. A OTO I ON SAM.
ŚPI HULTAJ. ZMYKAJMY STĄD! SZYBKO.
ZA MNĄ, KOKOSZ! TU SĄ JAKIEŚ DRZWI.
NOWOLOT
WSTĘP WZBRONIONY
EKSPERYMENTALNY WEHIKUŁ RAKIETOWO PODUSZKOWY
ZNOWU TA PRZEZROCZYSTA ŚCIANA. WRACAJMY, TU NIE MA WYJŚCIA.
TO PRAWDA. TE DRZWI SAME SIĘ ZAMKNĘŁY.

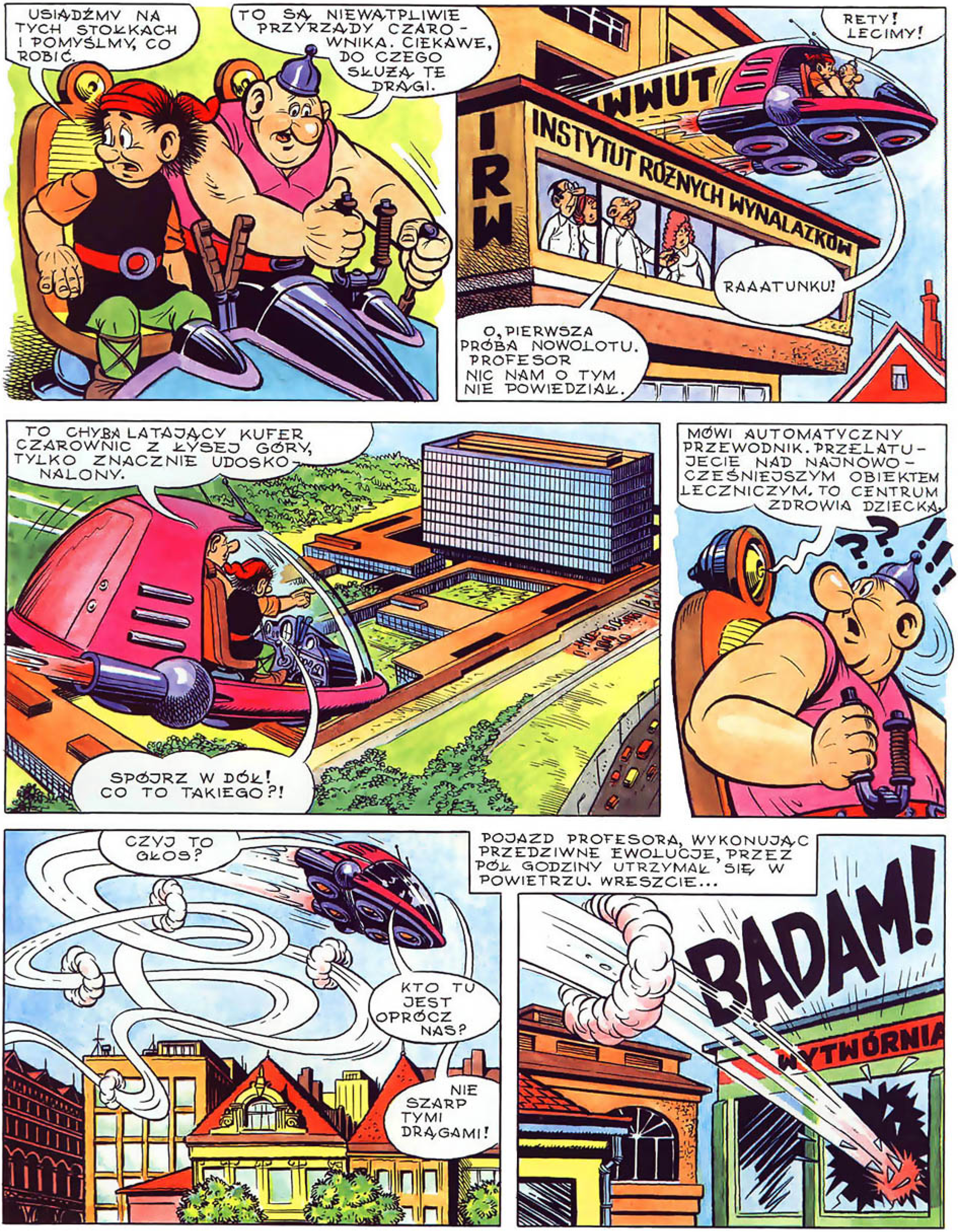
USIĄDŹMY NA TYCH STOŁKACH I POMYŚLMY, CO ROBIĆ.
TO SĄ NIEWĄTPLIWIE PRZYRZĄDY CZARO-WNIKA. CIEKAWE, DO CZEGO SŁUŻĄ TE DRĄGI.
RETY! LECIMY!
IWWUT
INSTYTUT RÓŻNYCH WYNALAZKÓW
IRW
RAAATUNKU!
O, PIERWSZA PRÓBA NOWOLOTU. PROFESOR NIC NAM O TYM NIE POWIEDZIAŁ.
TO CHYBA LATAJĄCY KUFER CZAROWNIC Z ŁYSEJ GÓRY, TYLKO ZNACZNIE UDOSKO-NALONY.
SPÓJRZ W DÓŁ! CO TO TAKIEGO?!
MÓWI AUTOMATYCZNY PRZEWODNIK. PRZELATU-JECIE NAD NAJNOWO-CZEŚNIEJSZYM OBIEKTEM LECZNICZYM. TO CENTRUM ZDROWIA DZIECKA.
??!!
CZYJ TO GŁOS?
KTO TU JEST OPRÓCZ NAS?
NIE SZARP TYMI DRĄGAMI!
POJAZD PROFESORA, WYKONUJĄC PRZEDZIWNE EWOLUCJE, PRZEZ PÓŁ GODZINY UTRZYMAŁ SIĘ W POWIETRZU. WRESZCIE...
BADAM!
WYTWÓRNIA

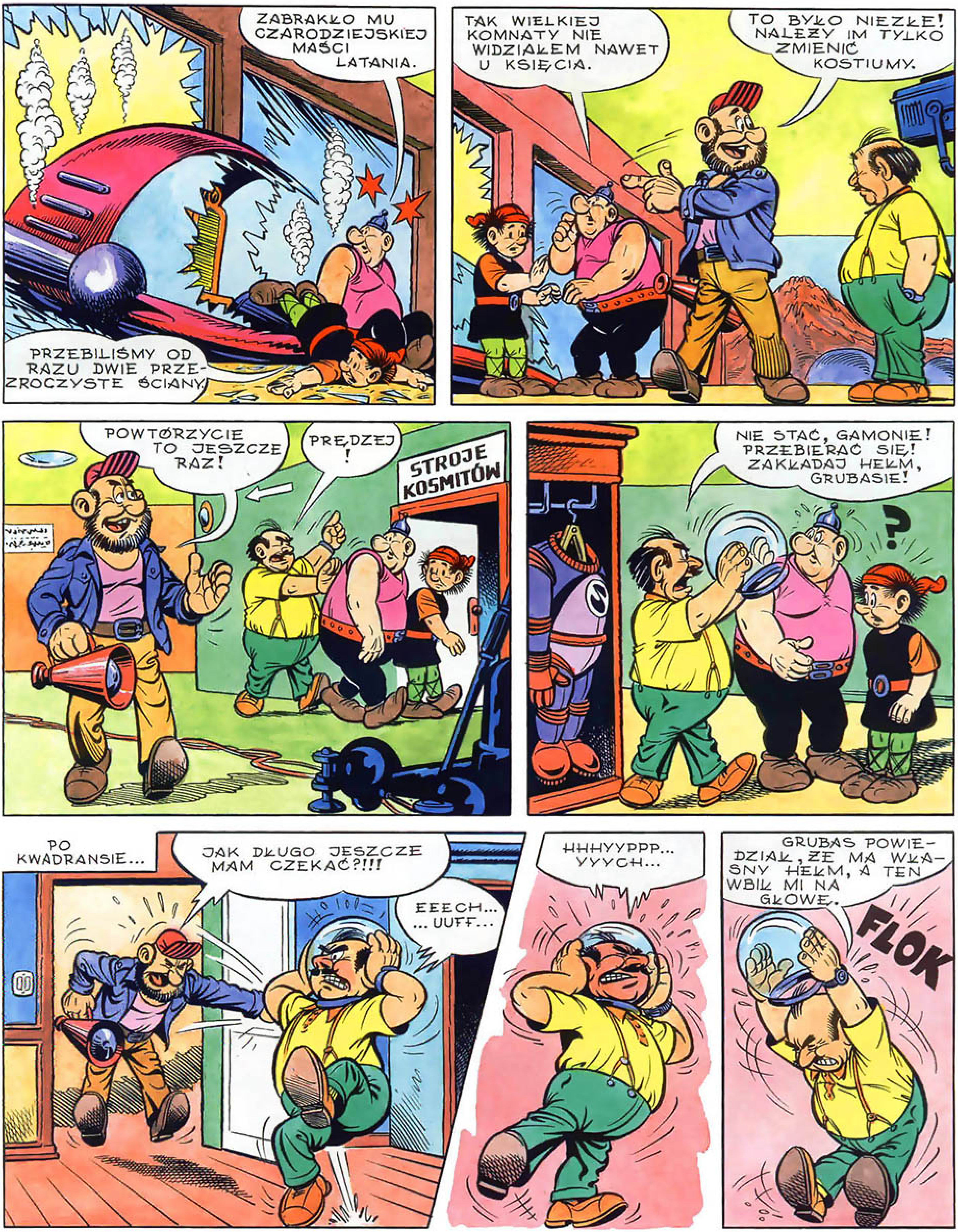
ZABRAKŁO MU CZARODZIEJSKIEJ MAŚCI LATANIA.
PRZEBILIŚMY OD RAZU DWIE PRZEZROCZYSTE ŚCIANY.
TAK WIELKIEJ KOMNATY NIE WIDZIAŁEM NAWET U KSIĘCIA.
TO BYŁO NIEZŁE! NALEŻY IM TYLKO ZMIENIĆ KOSTIUMY.
POWTÓRZYCIE TO JESZCZE RAZ!
PRĘDZEJ!
STROJE KOSMITÓW
NIE STAĆ, GAMONIE! PRZEBIERAĆ SIĘ! ZAKŁADAJ HEŁM, GRUBASIE!
?
PO KWADRANSIE...
JAK DŁUGO JESZCZE MAM CZEKAĆ?!!!
EEECH... ...UUFF...
HHHYYPPP... YYYCH...
GRUBAS POWIEDZIAŁ, ŻE MA WŁASNY HEŁM, A TEN WBIŁ MI NA GŁOWĘ.
FLOK

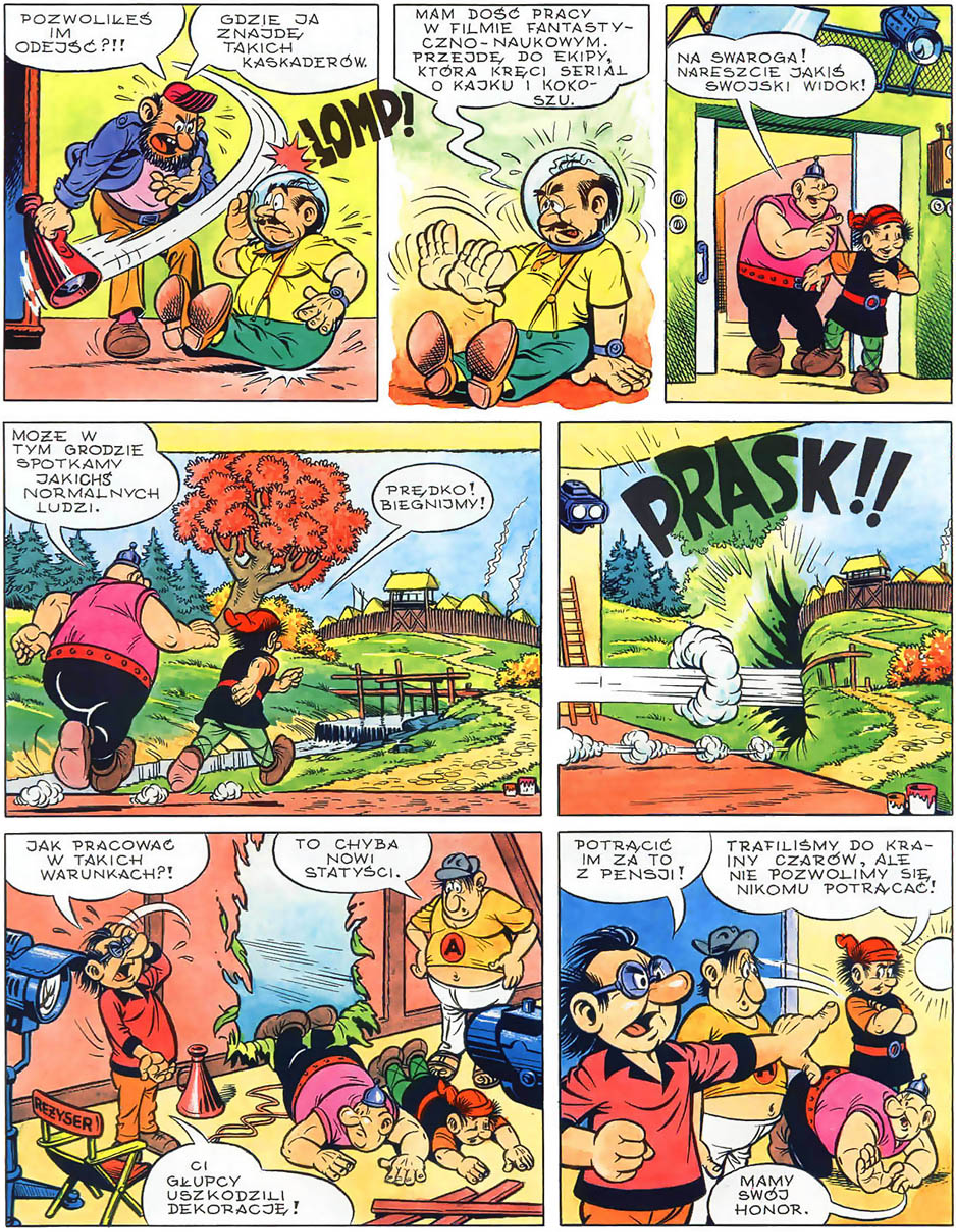
POZWOLIŁEŚ IM ODEJŚĆ?!!
GDZIE JA ZNAJDĘ TAKICH KASKADERÓW.
ŁOMP!
MAM DOŚĆ PRACY W FILMIE FANTASTYCZNO-NAUKOWYM. PRZEJDĘ DO EKIPY, KTÓRA KRĘCI SERIAL O KAJKU I KOKOSZU.
NA SWAROGA! NARESZCIE JAKIŚ SWOJSKI WIDOK!
MOŻE W TYM GRODZIE SPOTKAMY JAKICHŚ NORMALNYCH LUDZI.
PRĘDKO! BIEGNIJMY!
PRASK!!
JAK PRACOWAĆ W TAKICH WARUNKACH?!
TO CHYBA NOWI STATYŚCI.
REŻYSER
CI GŁUPCY USZKODZILI DEKORACJĘ!
POTRĄCIĆ IM ZA TO Z PENSJI!
TRAFILIŚMY DO KRAINY CZARÓW, ALE NIE POZWOLIMY SIĘ NIKOMU POTRĄCAĆ!
MAMY SWÓJ HONOR.

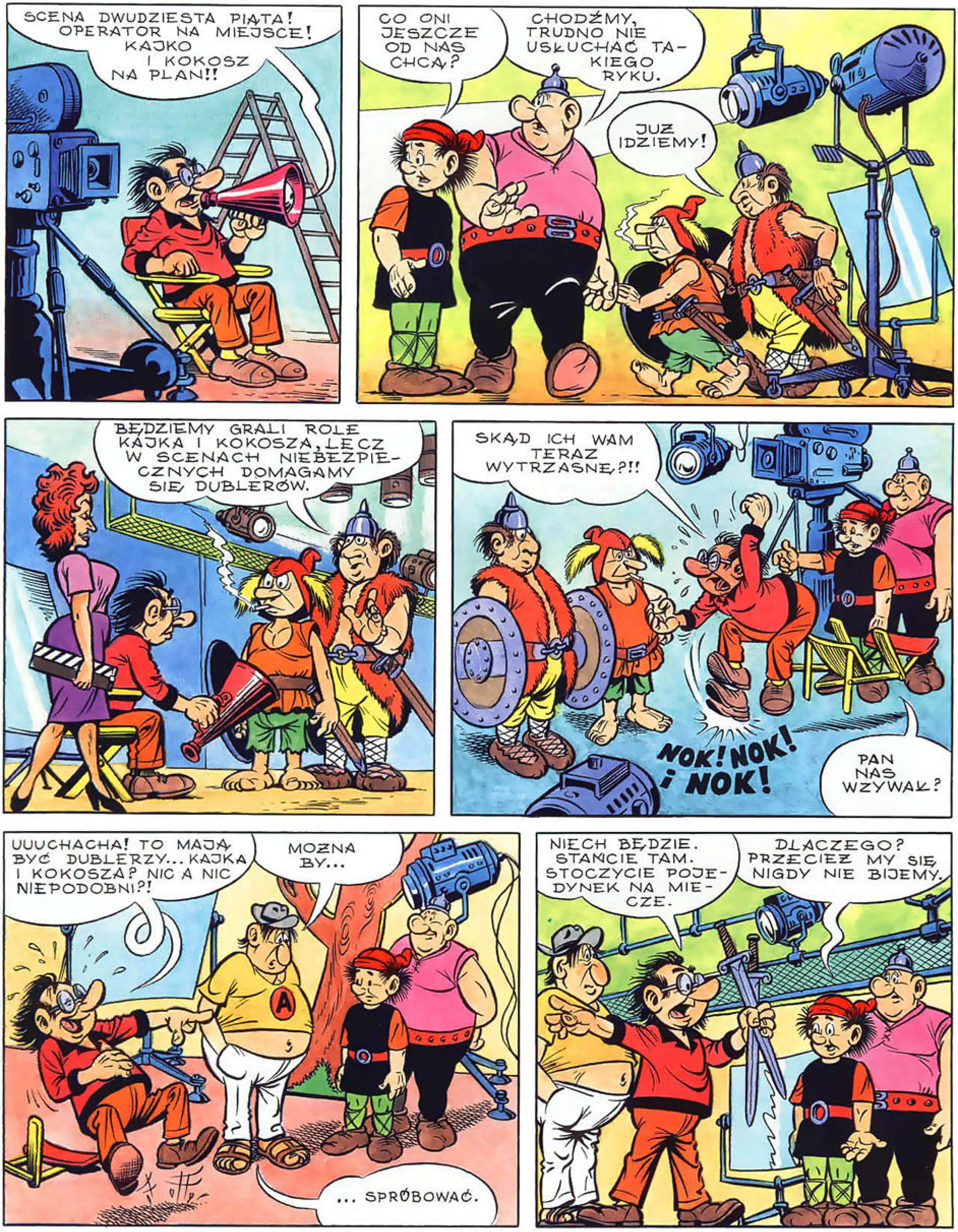

SCENA DWUDZIESTA PIĄTA! OPERATOR NA MIEJSCE! KAJKO I KOKOSZ NA PLAN!!
CO ONI JESZCZE OD NAS CHCĄ?
CHODŹMY, TRUDNO NIE USŁUCHAĆ TAKIEGO RYKU.
JUŻ IDZIEMY!
BĘDZIEMY GRALI ROLE KAJKA I KOKOSZA, LECZ W SCENACH NIEBEZPIECZNYCH DOMAGAMY SIĘ DUBLERÓW.
SKĄD ICH WAM TERAZ WYTRZASNĘ?!!
NOK! NOK! I NOK!
PAN NAS WZYWAŁ?
UUUCHACHA! TO MAJĄ BYĆ DUBLERZY... KAJKA I KOKOSZA? NIC A NIC NIEPODOBNI?!
MOŻNA BY...
... SPRÓBOWAĆ.
NIECH BĘDZIE. STAŃCIE TAM. STOCZYCIE POJEDYNEK NA MIECZE.
DLACZEGO? PRZECIEŻ MY SIĘ NIGDY NIE BIJEMY.

MILCZEĆ! JA WIEM LEPIEJ! WIDZOWIE LUBIĄ BIJATYKI NA EKRANIE!
KAMERA, START!
SERIAL O KAJKU I KOKOSZU. KLAPS DWUDZIESTY PIĄTY.
KLAPS!
AAAUUU!!!
NIE, ONI SĄ DO NICZEGO! TO MUSZĄ ZAGRAĆ ARTYŚCI, A NIE AMATORZY.
PONG!!
PRECZ STĄD, OFERMY.
ZGODA, ALE...
...CHCEMY PODWÓJNEJ ZAPŁATY, MIECZY Z GUMY, LEKARZA...
TEGO JUŻ ZA WIELE.
GNOCHT!!!
CHYBA TROCHĘ PRZESADZIŁEŚ.
SCHOWAJMY SIĘ W TEJ SZOPIE.

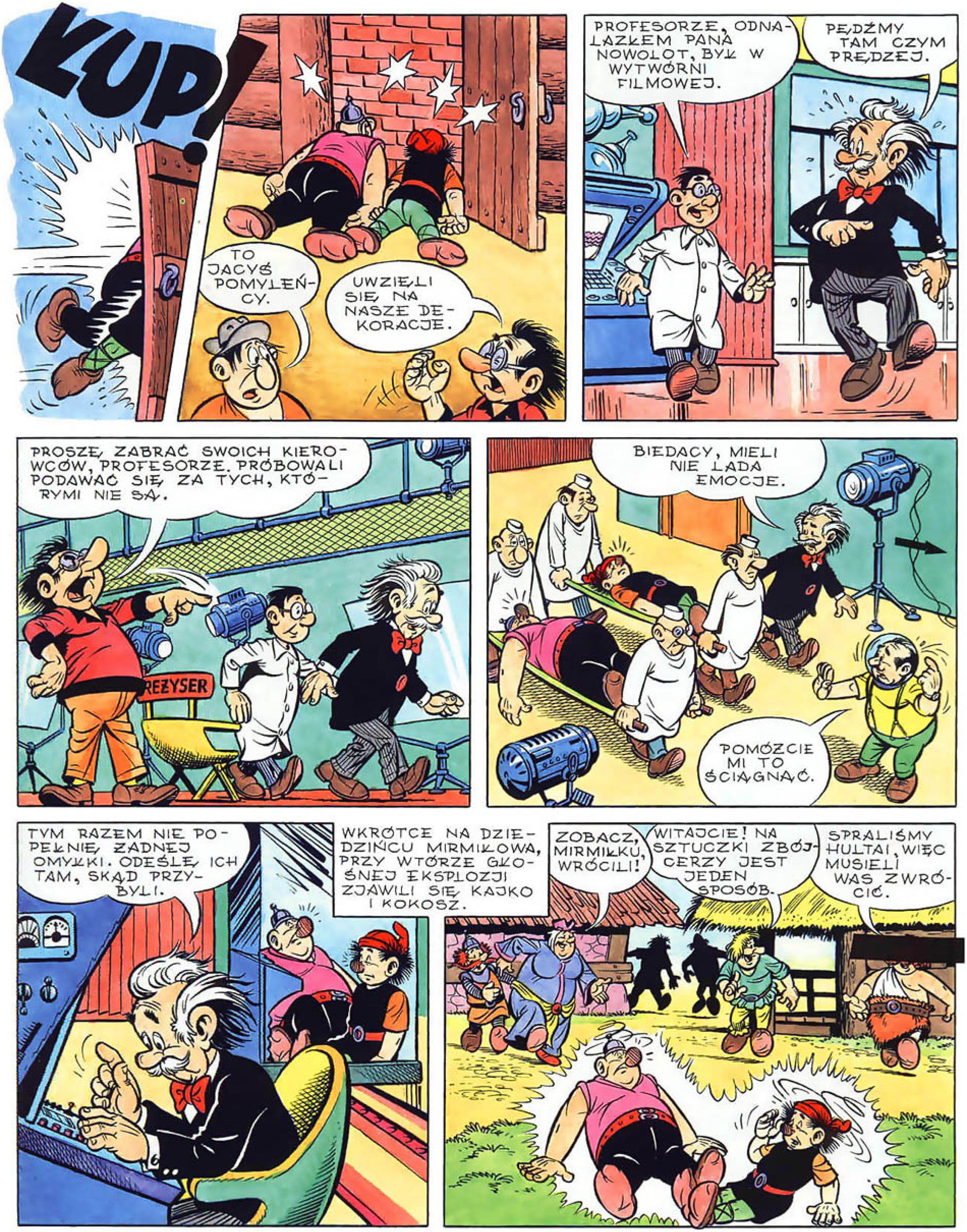
ŁUP!
TO JACYŚ POMYLEŃCY.
UWZIĘLI SIĘ NA NASZE DEKORACJE.
PROFESORZE, ODNALAZŁEM PANA NOWOLOT, BYŁ W WYTWÓRNI FILMOWEJ.
PĘDŹMY TAM CZYM PRĘDZEJ.
PROSZĘ ZABRAĆ SWOICH KIEROWCÓW, PROFESORZE. PRÓBOWALI PODAWAĆ SIĘ ZA TYCH, KTÓRYMI NIE SĄ.
REŻYSER
BIEDACY, MIELI NIE LADA EMOCJE.
POMÓŻCIE MI TO ŚCIĄGNĄĆ.
TYM RAZEM NIE POPEŁNIĘ ŻADNEJ OMYŁKI. ODEŚLĘ ICH TAM, SKĄD PRZYBYLI.
WKRÓTCE NA DZIEDZIŃCU MIRMIŁOWA, PRZY WTÓRZE GŁOŚNEJ EKSPLOZJI ZJAWILI SIĘ KAJKO I KOKOSZ.
ZOBACZ, MIRMIŁKU, WRÓCILI!
WITAJCIE! NA SZTUCZKI ZBÓJCERZY JEST JEDEN SPOSÓB.
SPRALIŚMY HULTAI, WIĘC MUSIELI WAS ZWRÓCIĆ.
[redacted]

Koniec

# SREBRNY DENAR

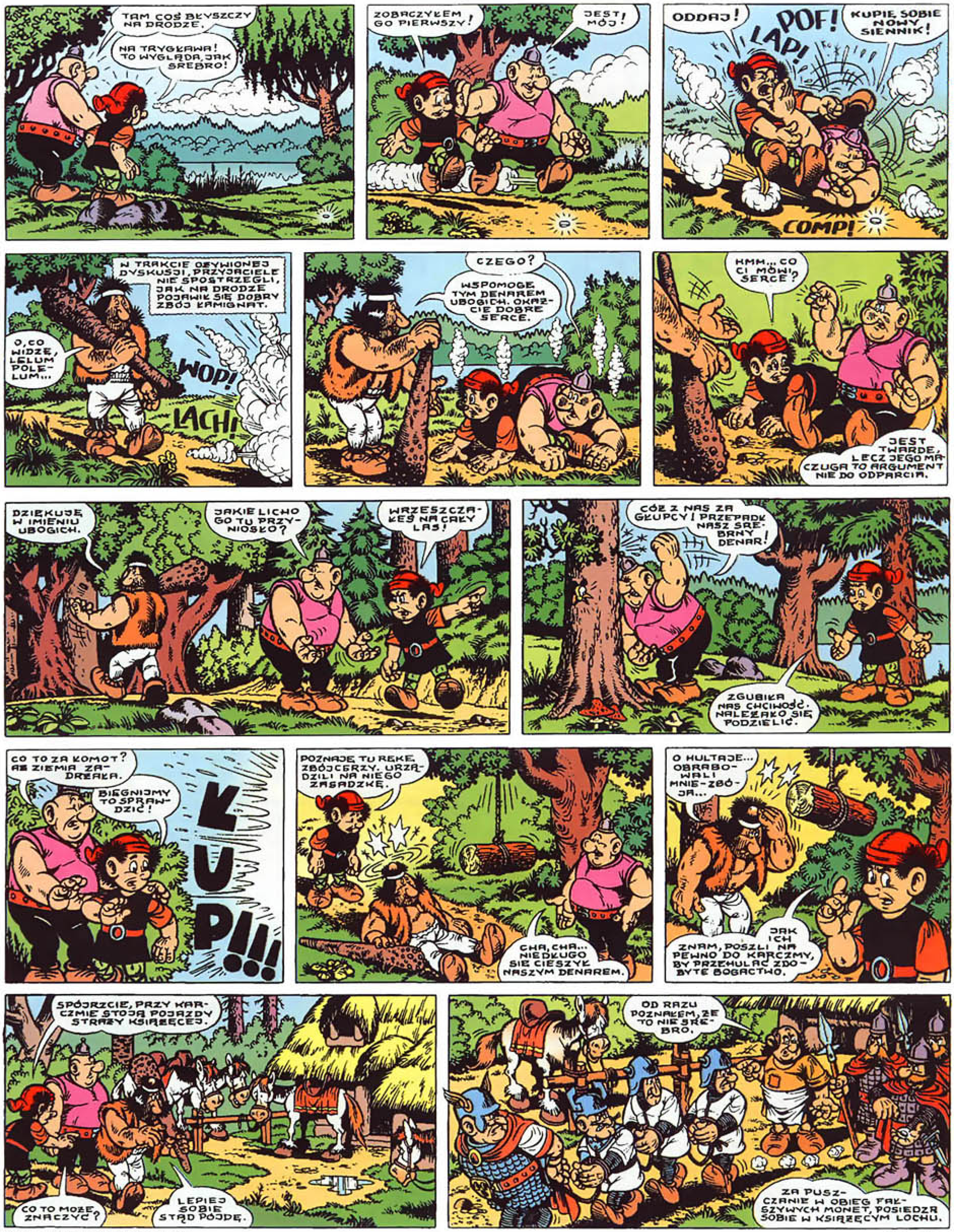


Kolorował Tomasz Piorunowski

**Koniec**

# Kajko i Kokosz: komiks z kalendarza ściennego na rok 1987

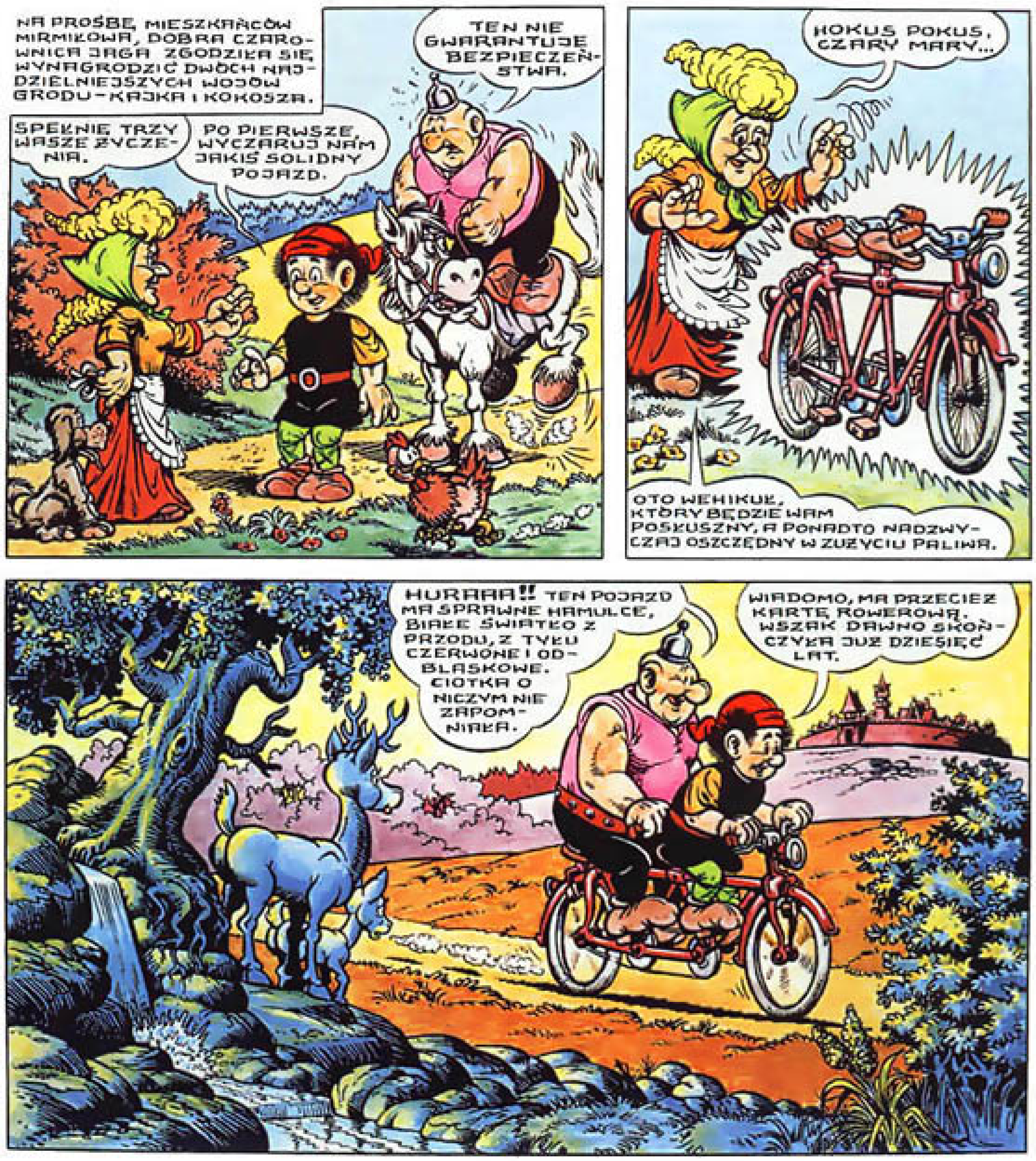


Styczeń

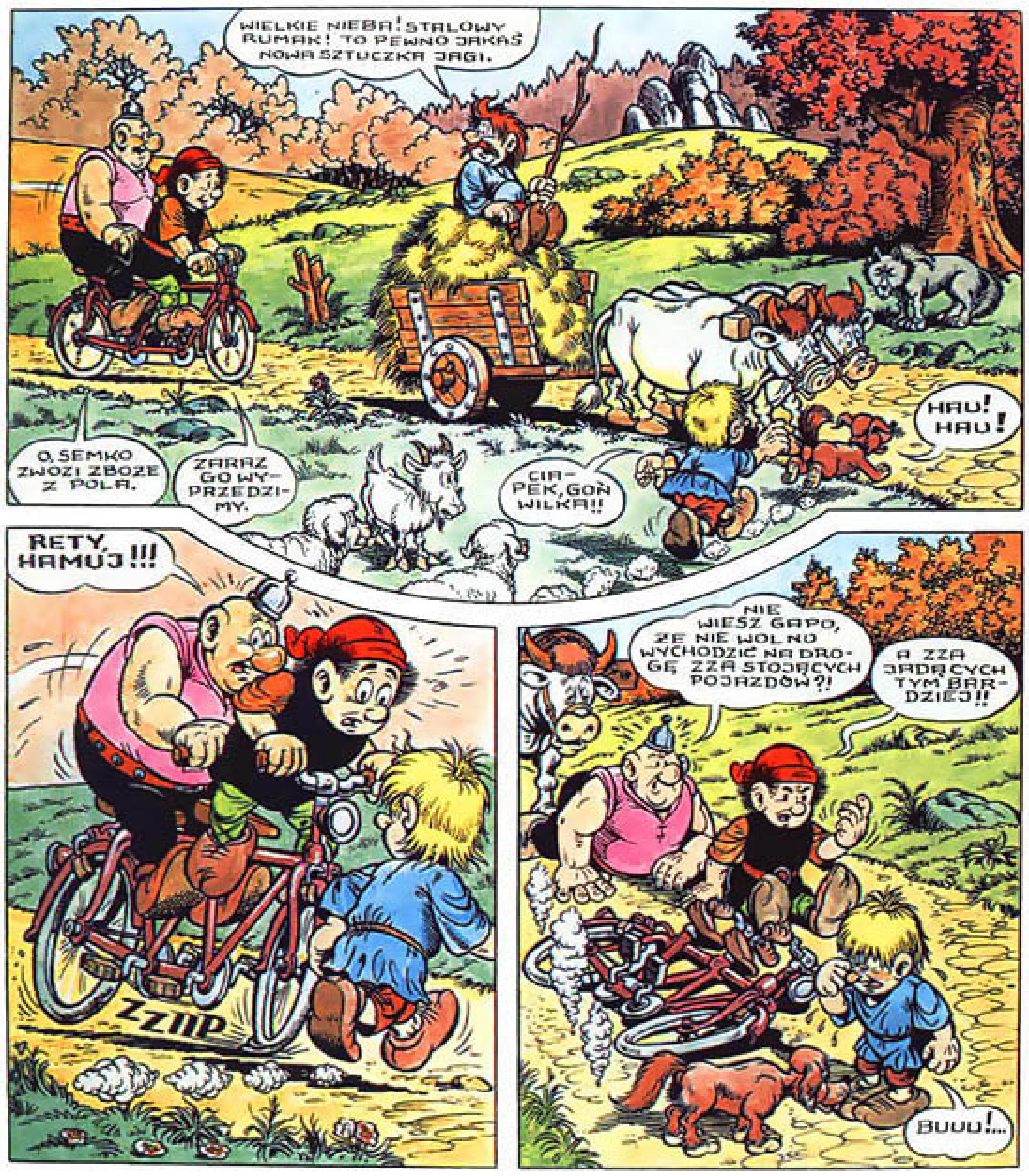

Luty

Marzec

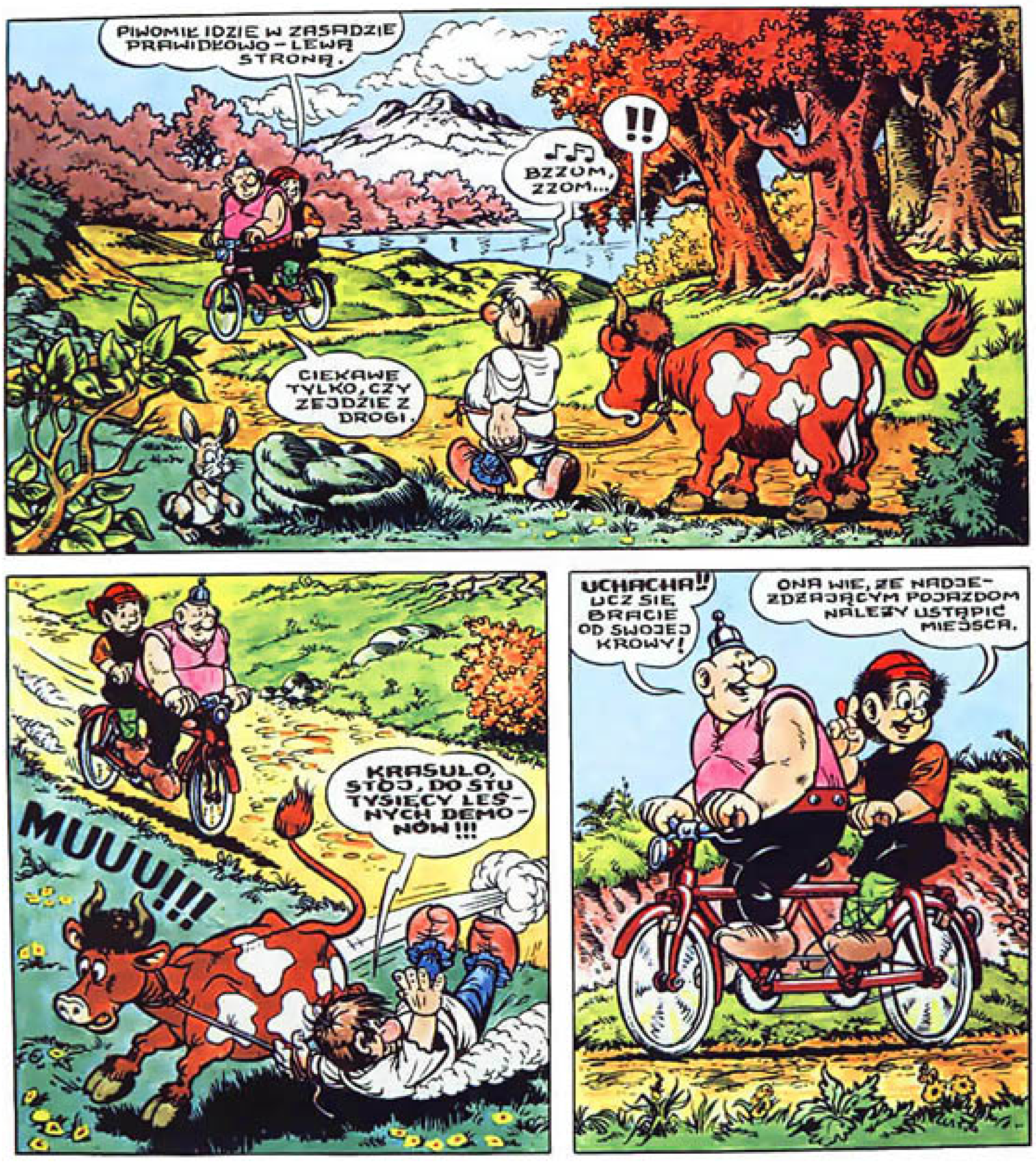

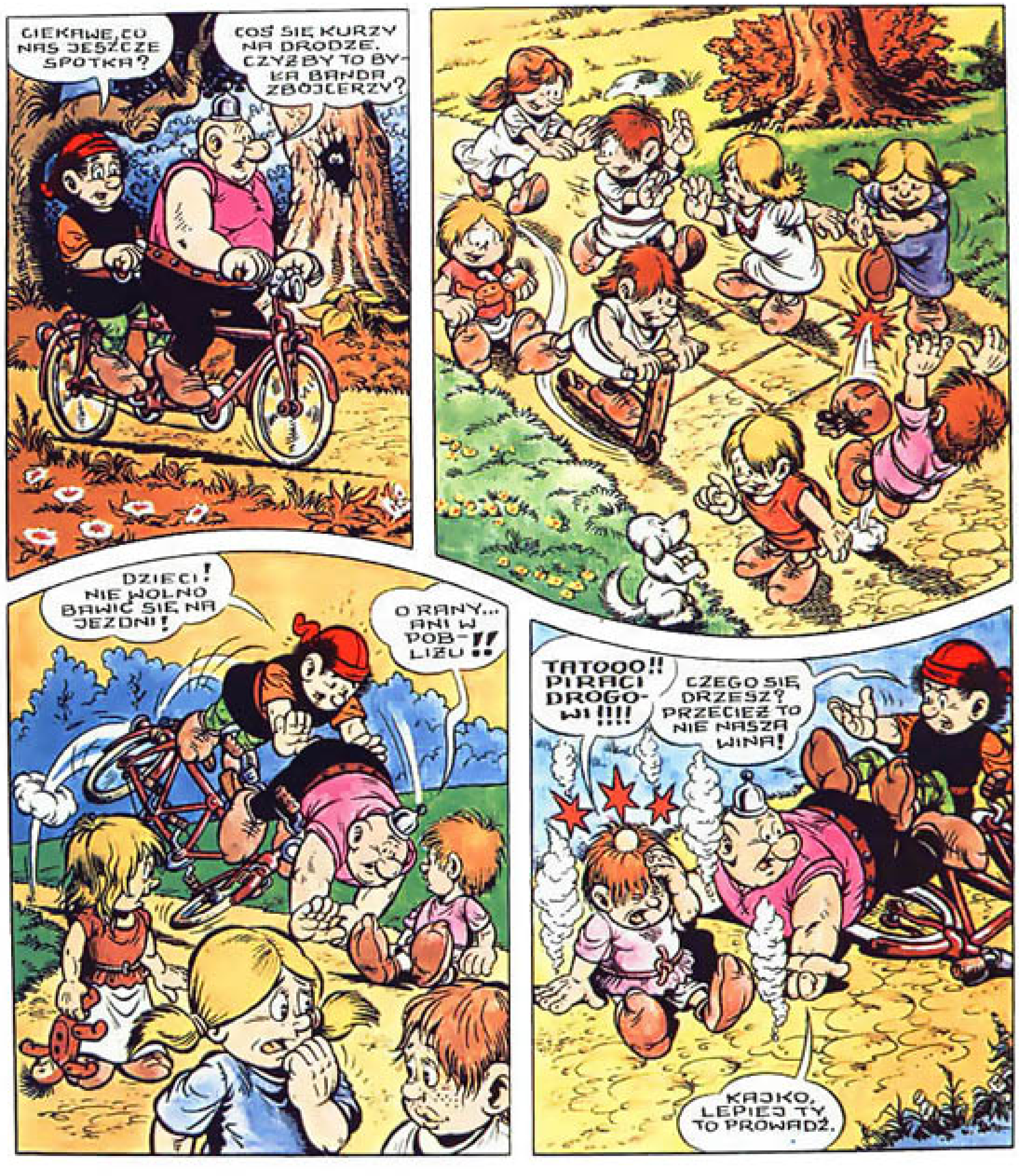


Kwiecień

Maj

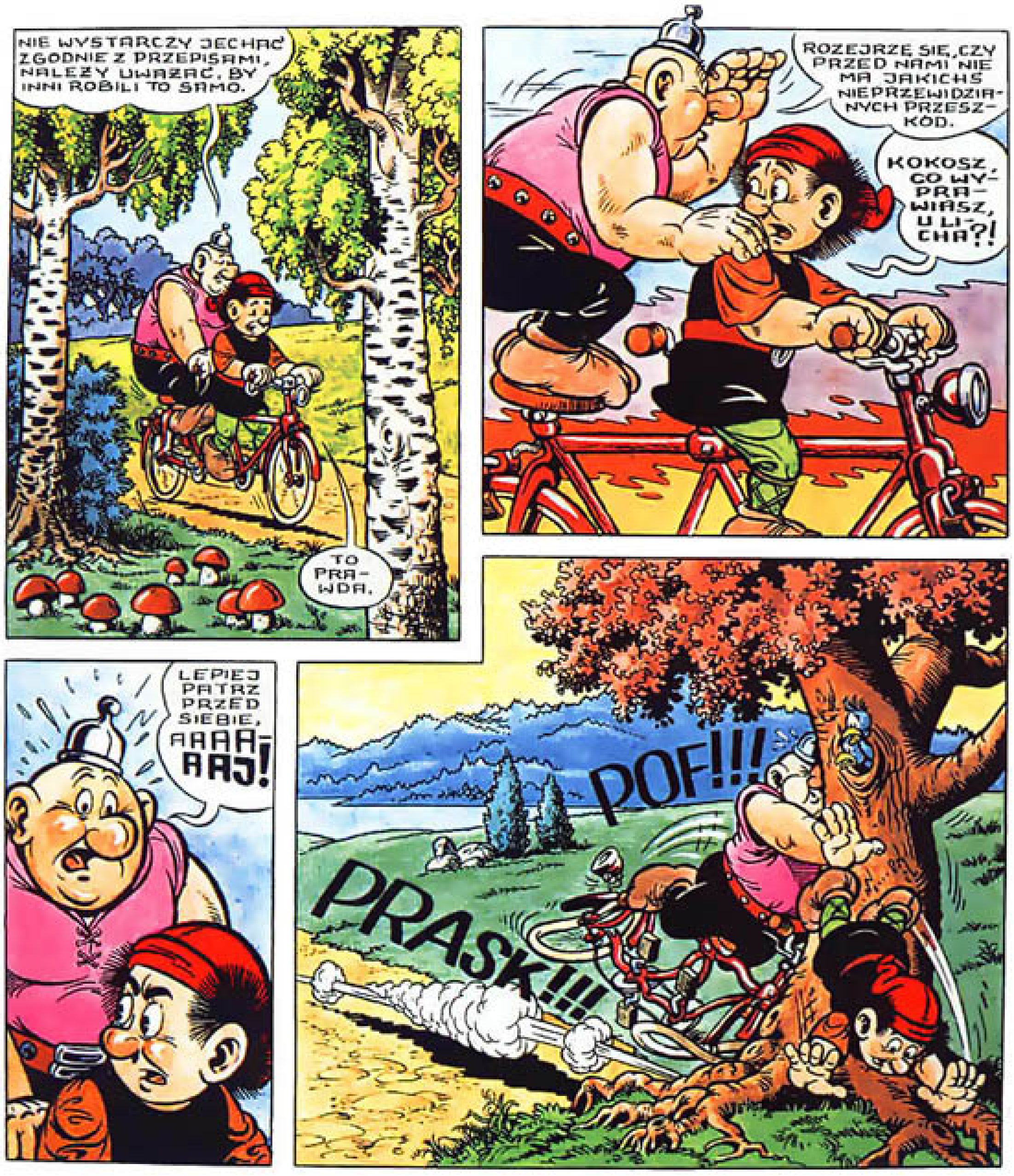

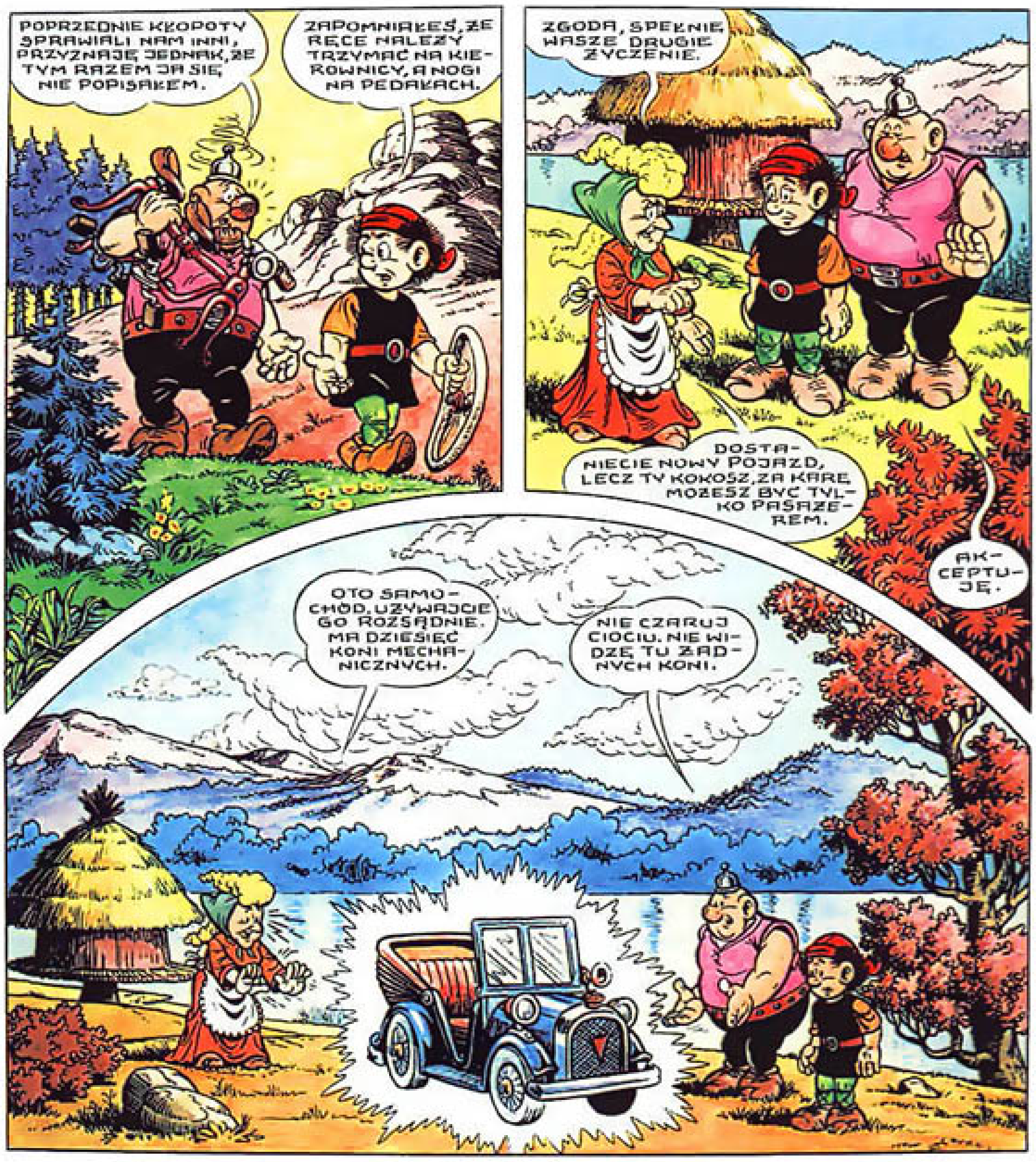


Czerwiec

# Lipiec

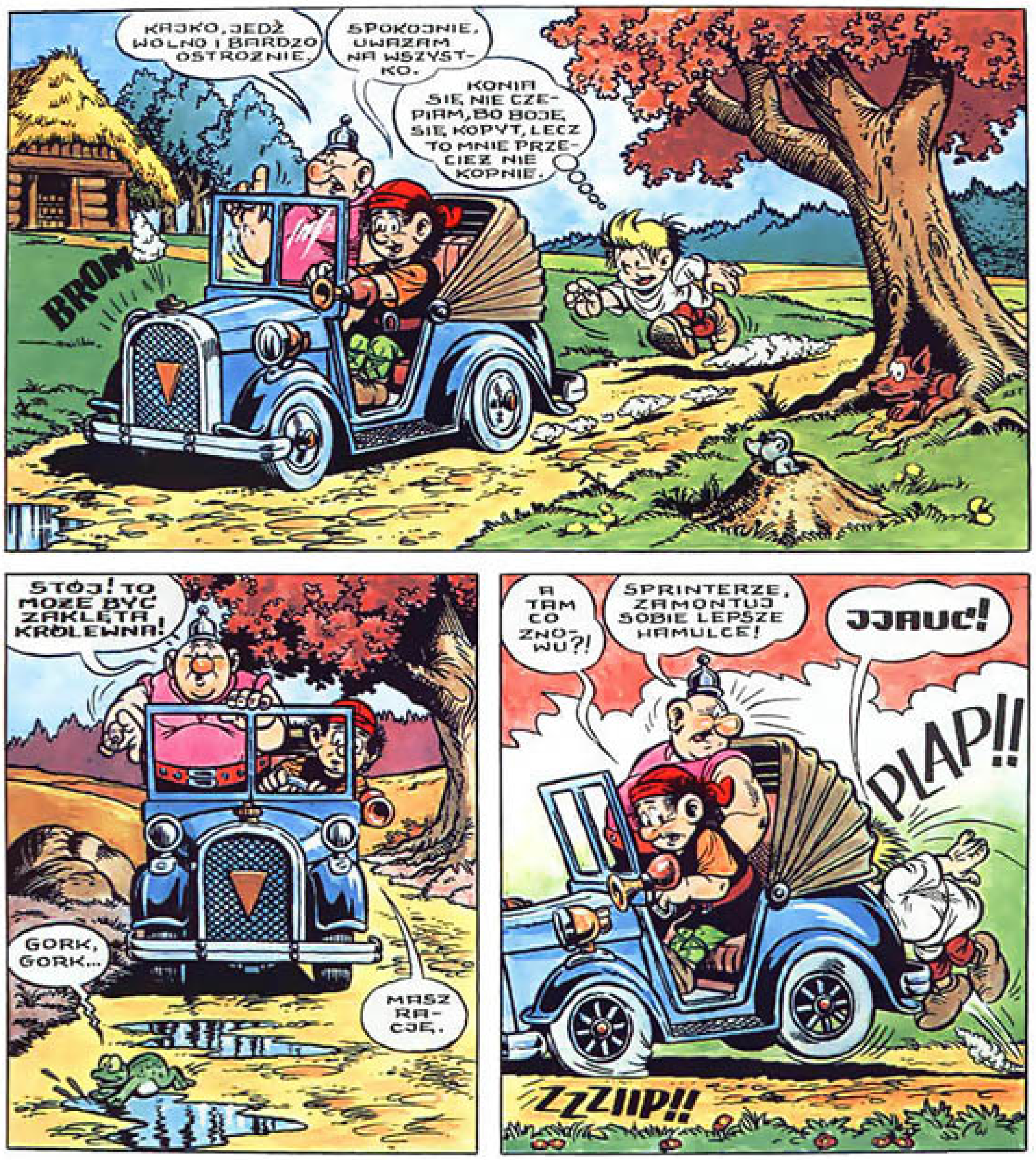

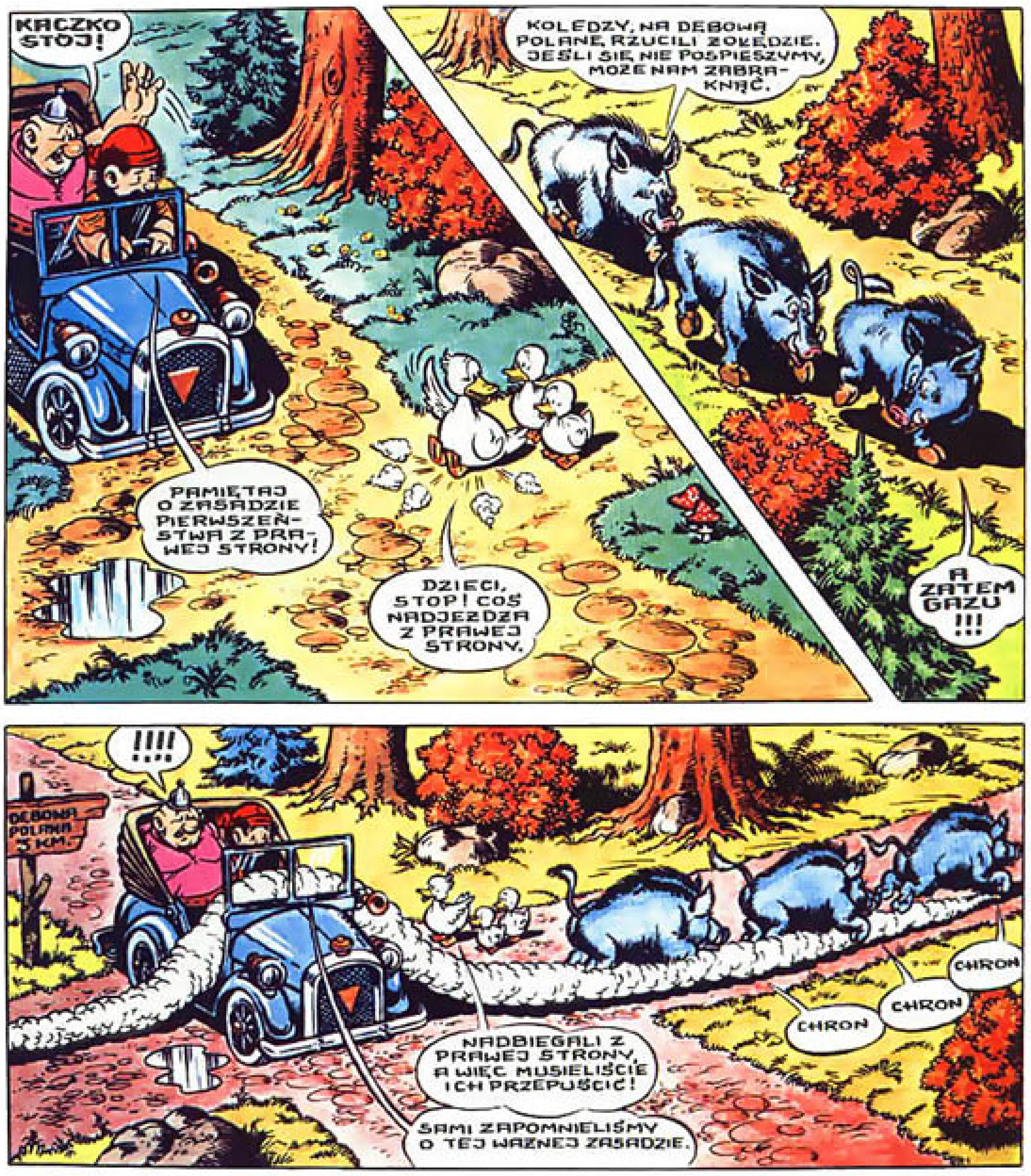


# Sierpień

# Wrzesień

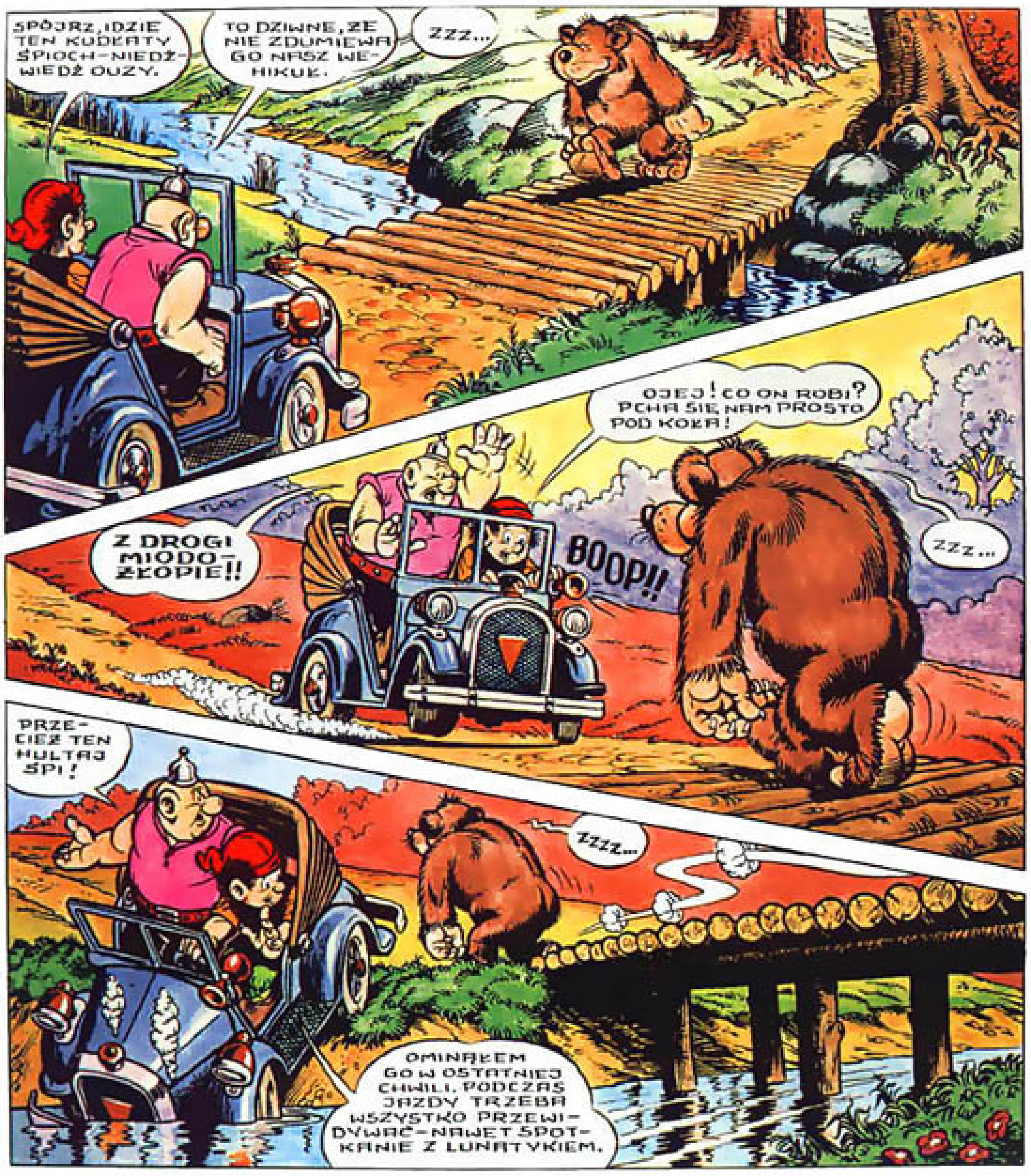

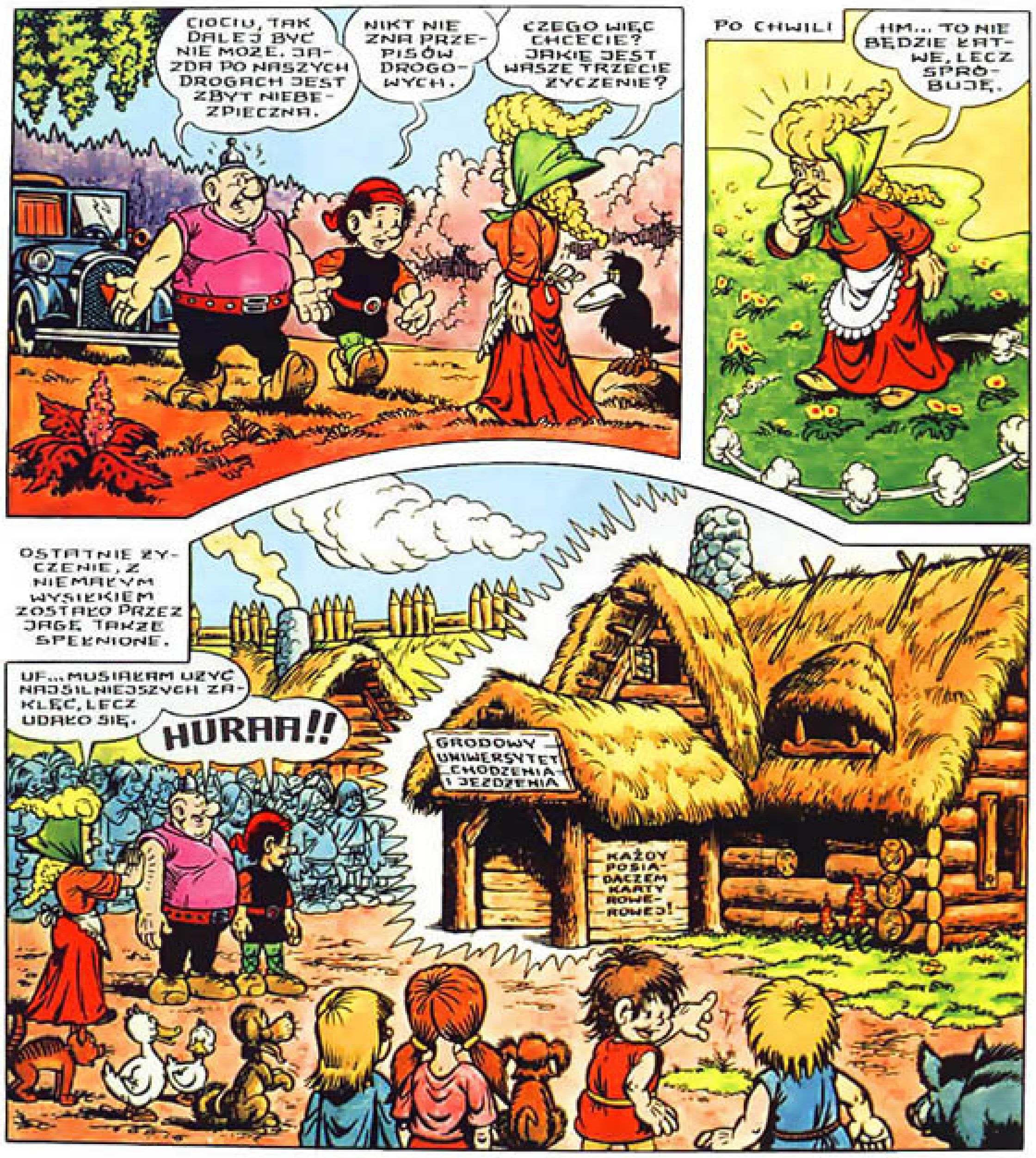


# Październik

# Listopad

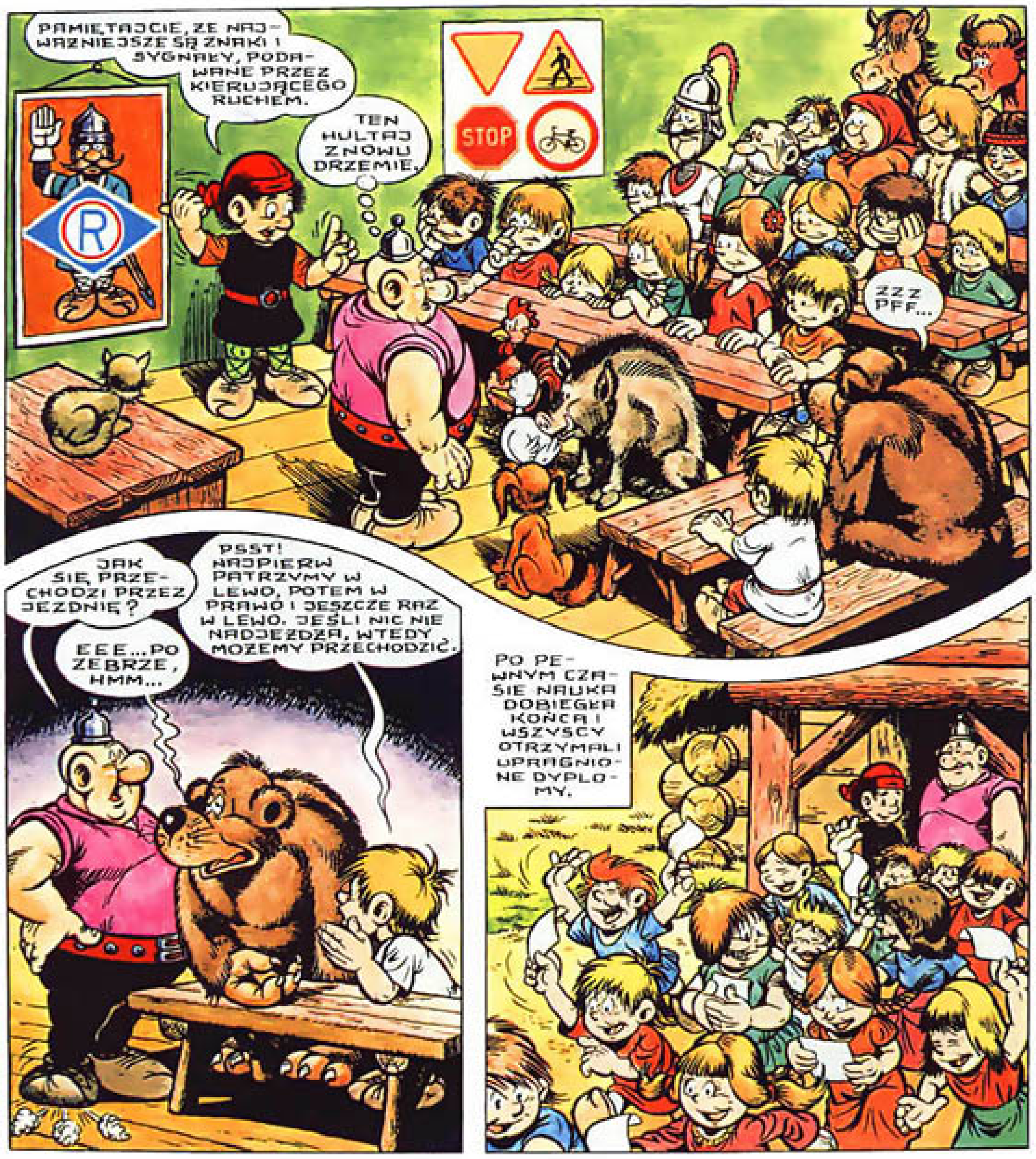

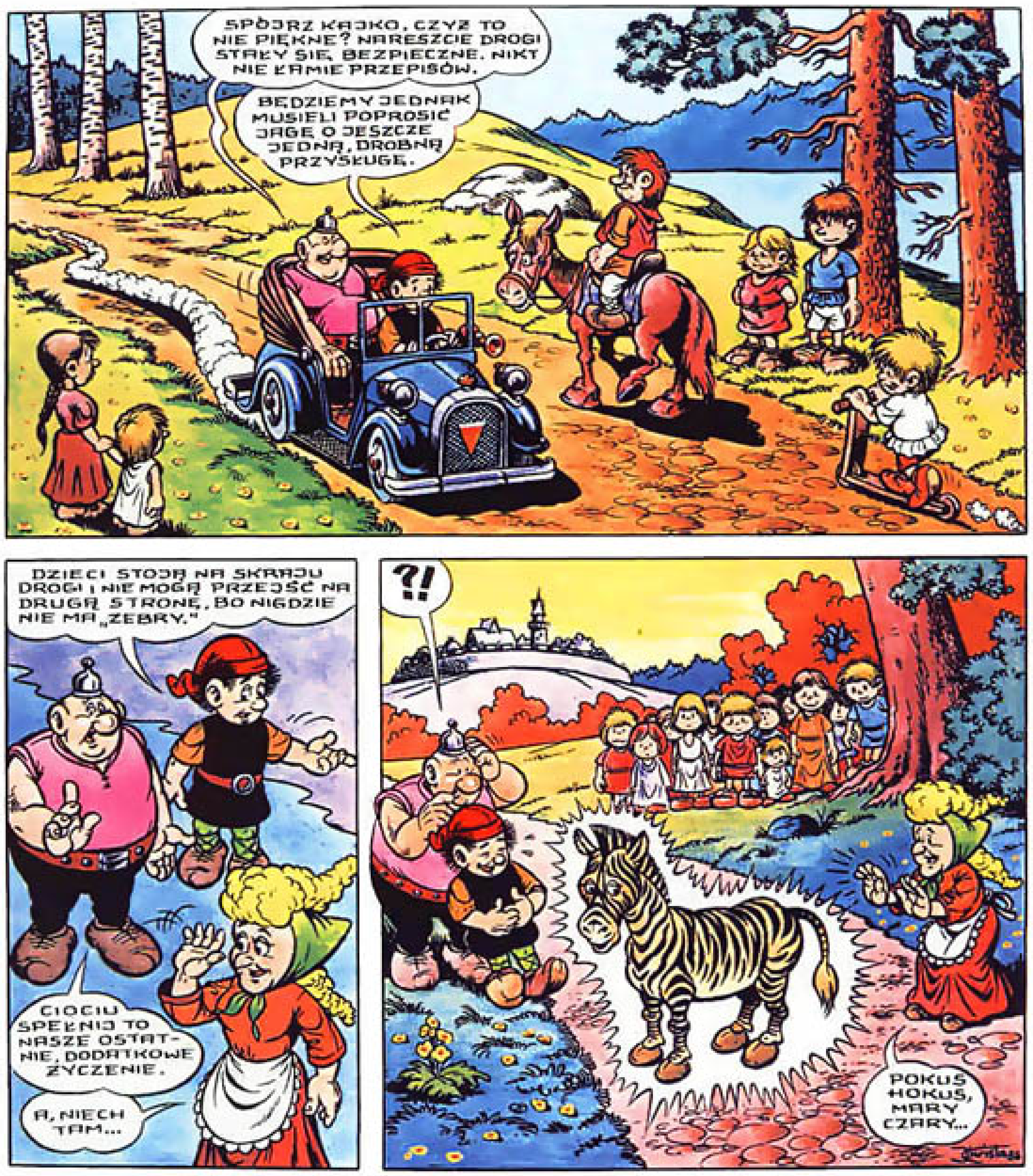


# Grudzień

# Kajko i Kokosz:
# komiks z kalendarza ściennego
# na rok 1988

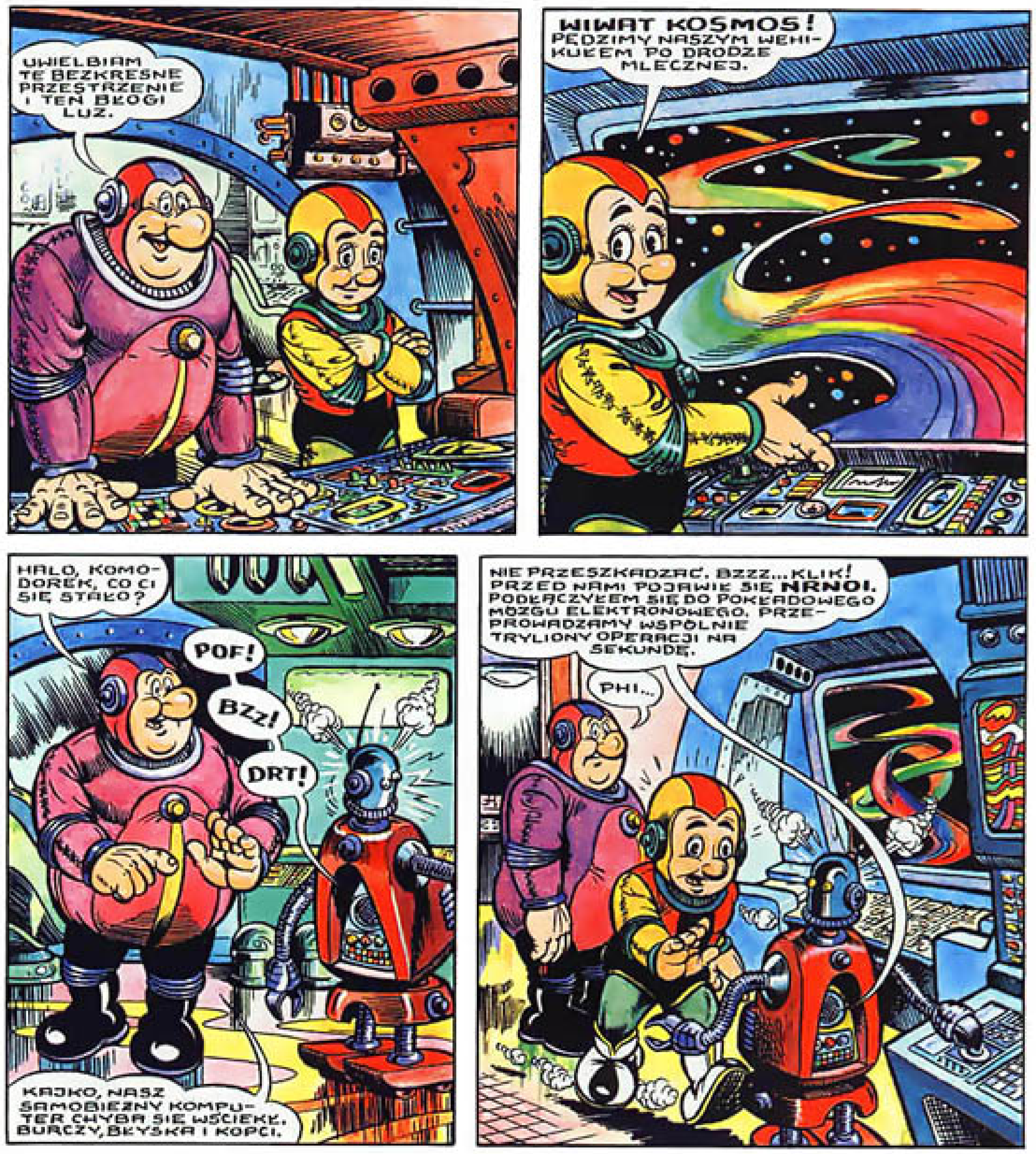


Styczeń

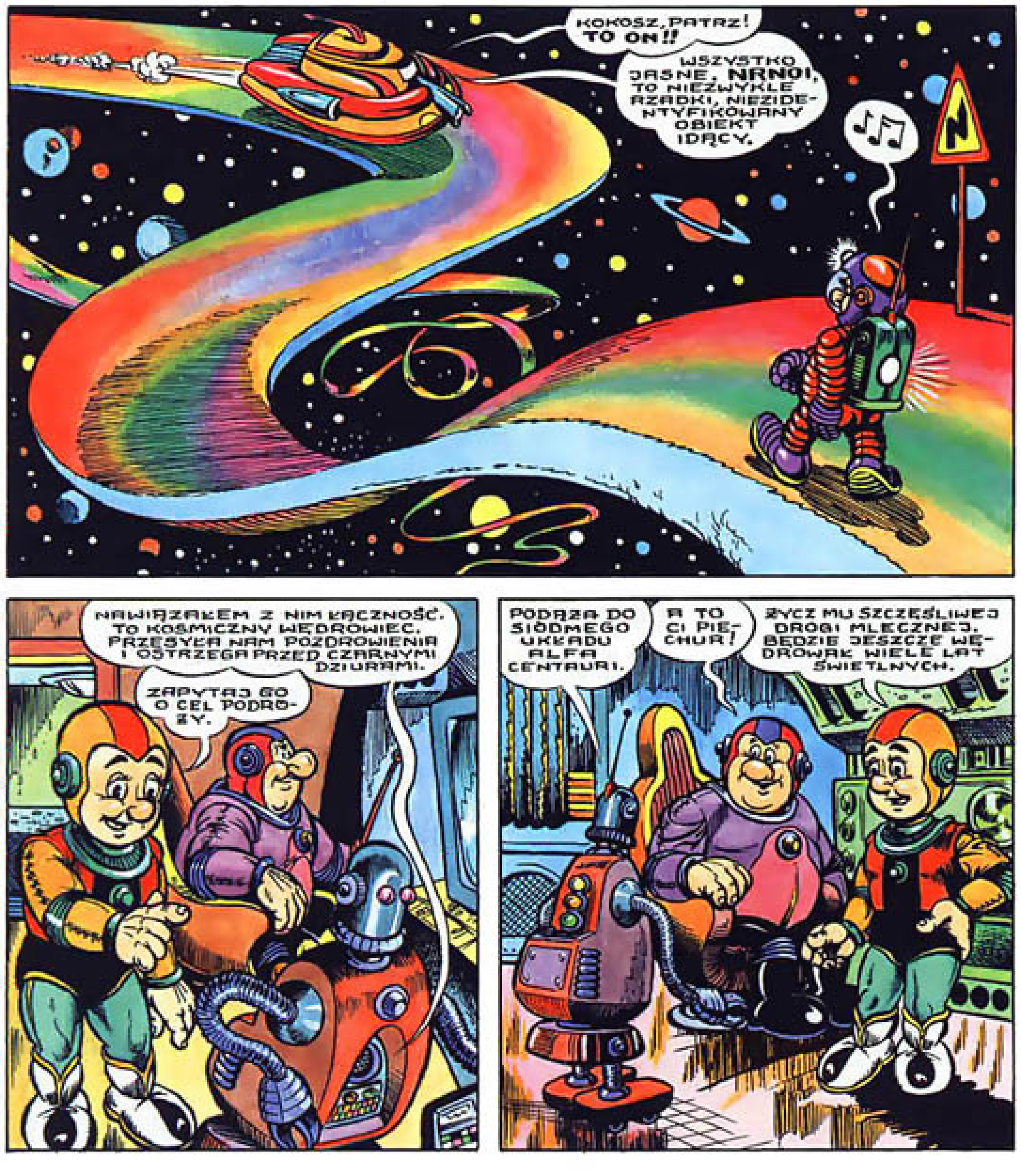


Luty

# Marzec

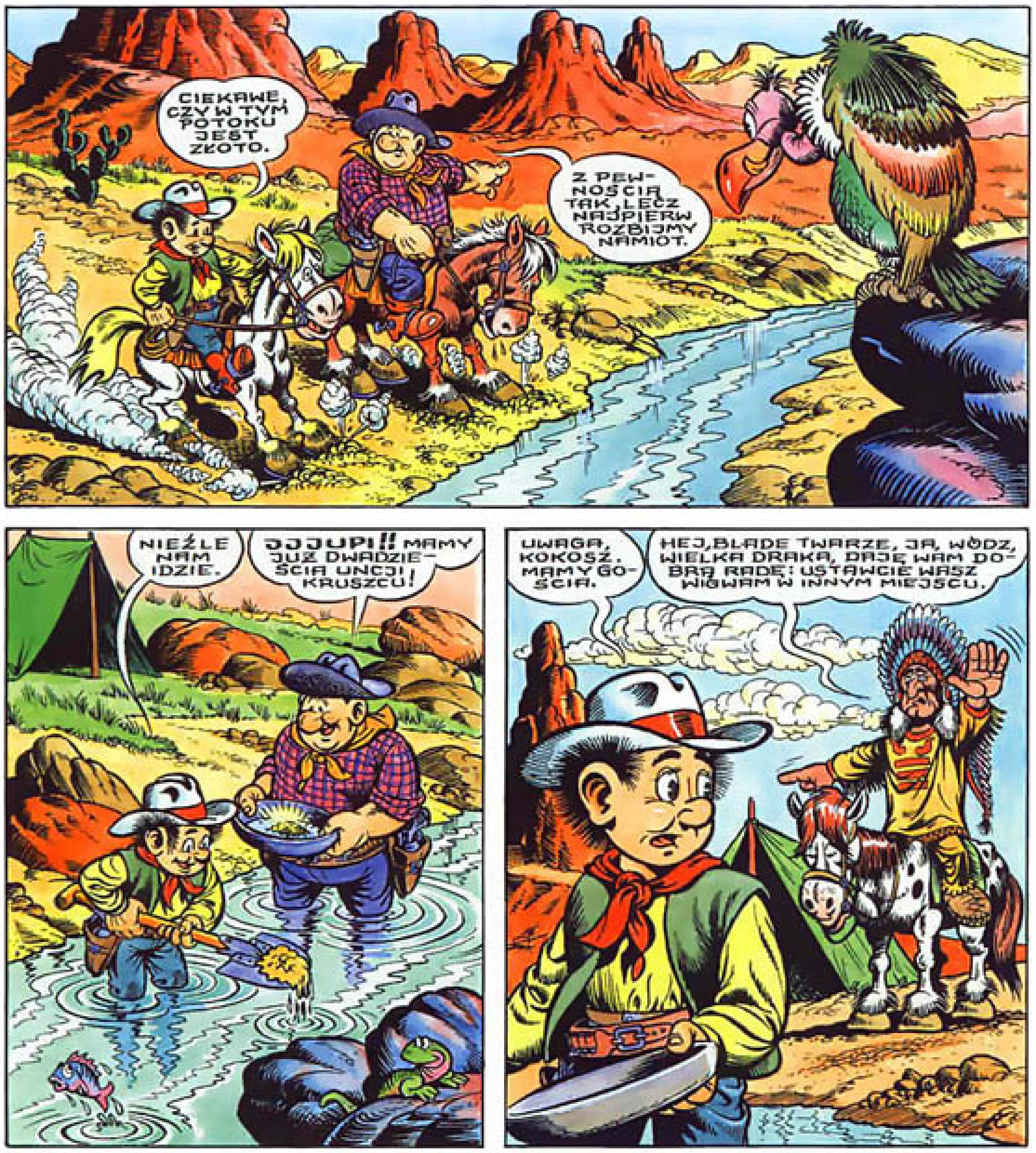

# Kwiecień

Maj

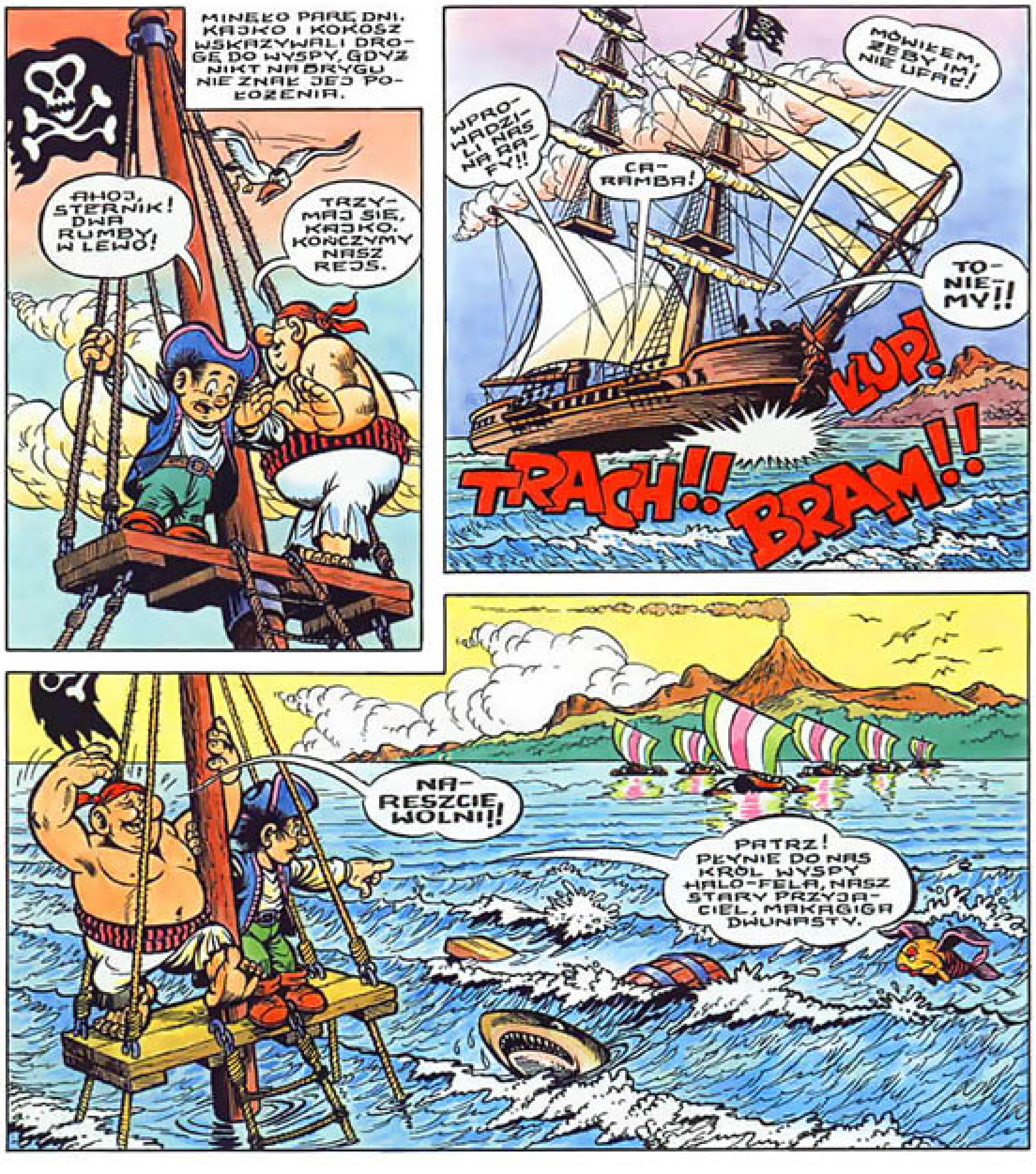


Czerwiec

# Lipiec

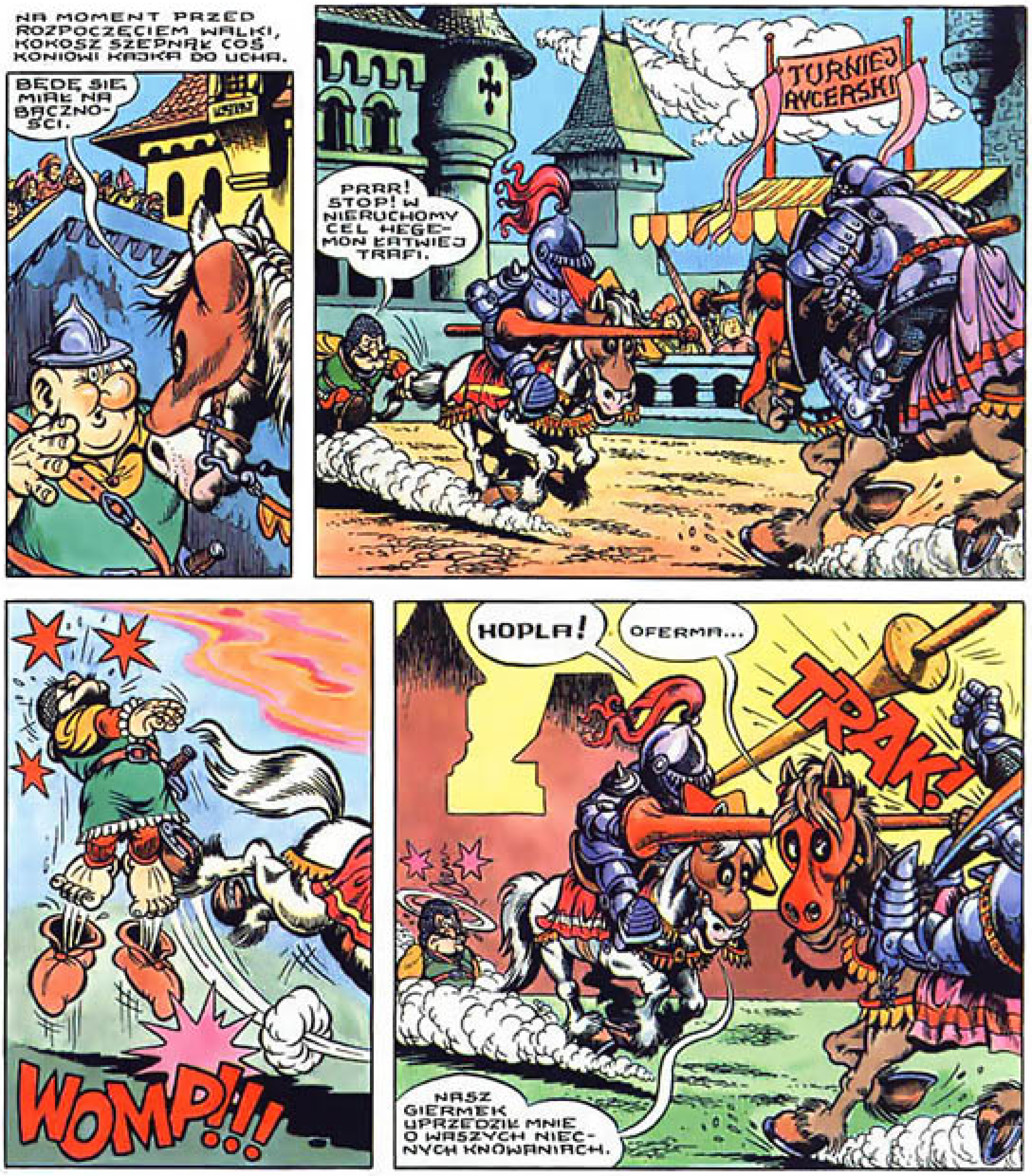


# Sierpień

# Wrzesień

# Październik

# Listopad

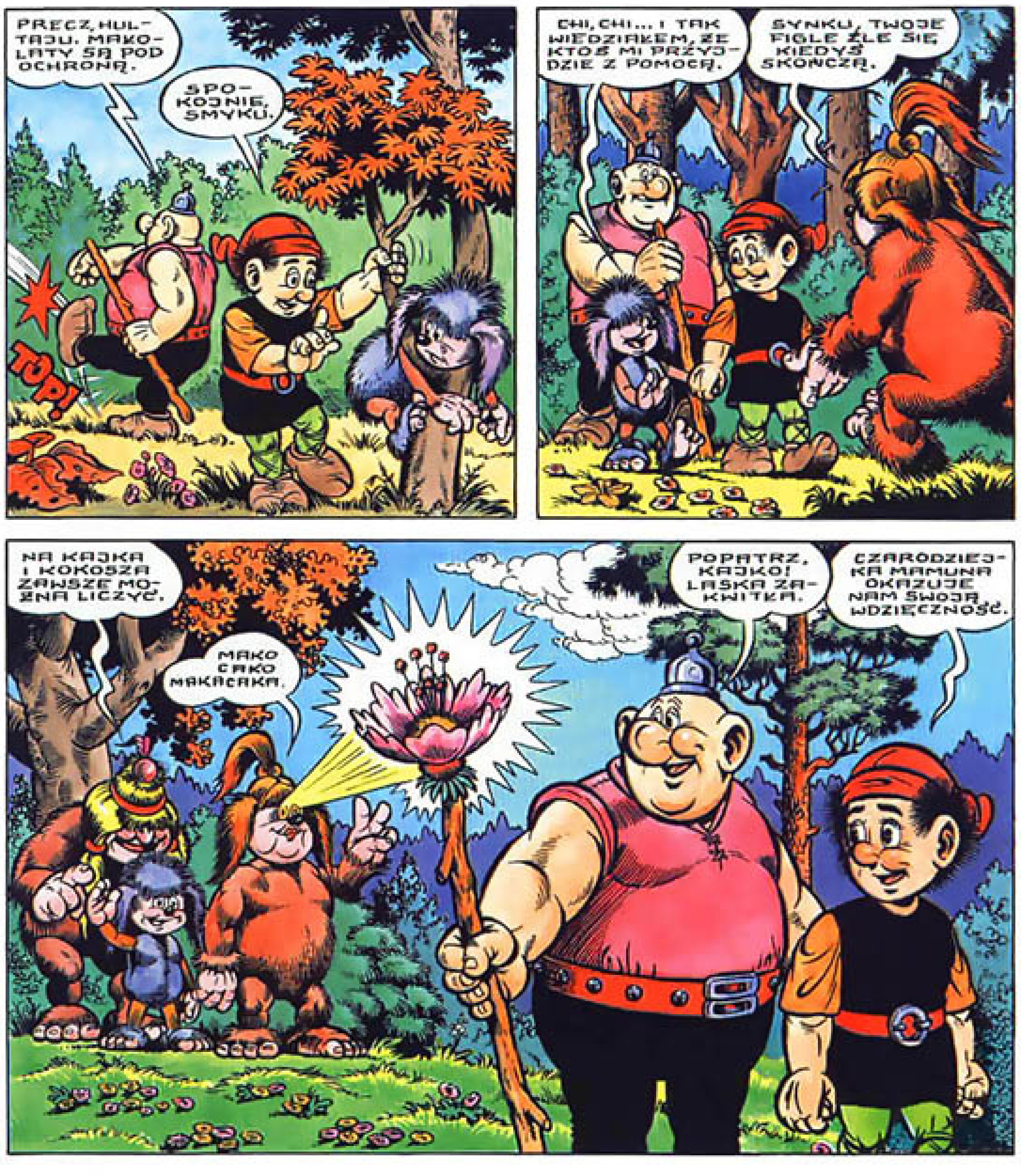


# Grudzień

KAJKO i KOKOSZ

## Pełna edycja!

„Kajko i Kokosz” Janusza Christy to jedna z najpopularniejszych polskich serii komiksowych. Kolejne pokolenia czytelników zachwycają się przygodami dwóch dzielnych słowiańskich wojów. Niniejsza edycja powinna zadowolić miłośników cyklu: ukażą się w niej wszystkie opowieści o Kajku i Kokoszu, a oryginalne rysunki Christy zostały poddane starannej obróbce graficznej. Kolejne tomy serii będą się ukazywać co miesiąc.

ISBN 83-237-9096-5
9 788323 790969

CZARY MARY

Cena: 12,90 zł